

Gazeta BIAŁOSTOKA

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 177 (3106)

Piątek, 27. VII. 1962 r.

Cena 50 gr

Sytuacja w Algierii komplikuje się

■ Wojska Ben Belli kontrolują 3/4 kraju ■ Poparcie Kabylji dla Ben Kheddy ■ Manifestacje w Oranie ■ Politycy algierscy wzywają do jednności

Święto rewolucji kubańskiej

Depesze z Polski

WARSZAWA (PAP) 26. 7.

W dniu 26 bm. Republika Kubańska obchodziła swe święto narodowe. 26 lipca 1953 roku powstańcy kubańscy pod dowództwem Fidela Castro zaatakowali słynne koszary wojsk dyktatora Batisty „Moncada”. Dzień ten stał się dniem narodzin „Ruchu 26 lipca”, który doprowadził do zwycięstwa rewolucji na Kubie.

W związku ze świętem przewodniczący Rady Państwa PRL A. Zawadzki i prezes Rady Ministrów PRL J. Cyrankiewicz przestali pod adresem premiera Kuby Fidela Castro i przytoczyli osłabione gratulacje i najlepsze życzenia.

N. S. Chruszczow przyjął L. Thompsona

MOSKWA (PAP) 26. 7.

Premier ZSRR, N. S. Chruszczow, przyjął w śróde ambasadora USA, L. Thompsona, który złożył wizytę pożegnania przed opuszczeniem Związku Radzieckiego.

MJS Mazowsze płynie do Helsinek

GDANSK (PAP) 26. 7.

Wczoraj 26 bm. opuścił Gdynię statek pasażerski „Mazowsze” zabierający część polskiej delegacji udającej się na VIII Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Helsinkach. Statek „Mazowsze” będzie jednocześnie polską kwaterą na Festiwalu.

Łagodne wyroki na morderców z OAS

PARYŻ (PAP) 26. 7.

W specjalnym trybunale wojskowym w Paryżu toczył się od kilku dni proces grupy bandytów OAS z tzw. „Kommando Delta”, ujętych podczas policyjnej obławy. Sześć komando Dequedre zostało niedawno rozstrzelanych. Banda ma na sumieniu 11 uodwonnionych morderstw, m. in. zamordowanie attaché morskiego w brytyjskiej konsulacie w Algierze, Foxa. Trybunał wydał wyroki stosunkowo łagodne. Tylko

ALGIER (PAP) 26. 7.

Po wczorajszym wydarzeniach, w wyniku których oddziały Algierskiej Armii Wyzwolenia Narodowego wierne Ben Belli, zajęły miasta Constantine i Bone, sytuacja w Algierii znacznie skomplikowała się. Według ostatnich doniesień, obóz wicepremiera Ben Belli kontroluje około 3/4 terytorium kraju. Za premierem Ben Khedda opowiada się górski okręg Kabylji, której ludność mówi językiem berberyjskim oraz północno-wschodnia część Algierii.

Agencja Reutersa podała dziś rano, iż do Constantine zbliżają się 3 bataliony

Ciąg dalszy na str. 2



25 bm. nowo mianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocnik Republiki Francuskiej w Polsce Pierre Chaperentier złożył przewodniczącemu Rady Państwa — Aleksandrowi Zawadzkiemu listy uwierzytelniające.

CAF — fot. Wdowiński

Władze w Bonn wiedziały o przeszłości Fraenkla

NRF odmawia przyjęcia od NRD dokumentów demaskujących b. hitlerowców

BONN (PAP) 26. 7.

Rząd NRF nie zamierza wykorzystać znajdujących się w posiadaniu władz NRD dokumentów z okresu III Rze-

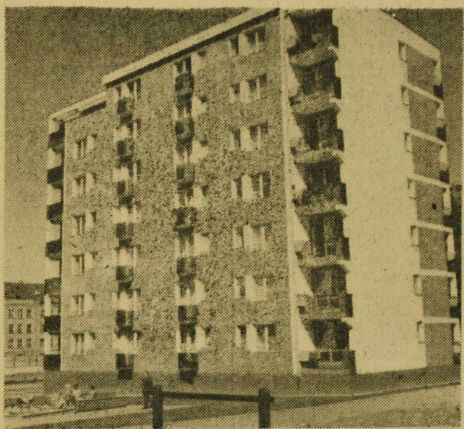
Wczoraj obradowało w Białymstoku Plenum KW PZPR W centrum uwagi — komitety gromadzkie

Działalność komitetów gromadzkich partii była wczoraj omawiana na plenarnym posiedzeniu Komitetu Wojewódzkiego partii w Białymstoku. Obradom przewodniczył I sekretarz KW PZPR Arkadiusz ŁASZEWICZ. Na plenum zaproszono wielu doświadczonych w pracy partyjnej sekretarzy komitetów gromadzkich partii naszego województwa. Z ramienia Komitetu Centralnego partii w obradach uczestniczył członek KC PZPR, zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KC, tow. Mateusz Oks.

Po obszernym zagajeniu sekretarza KW PZPR tow. Aleksandra MŁODZIANOWSKIEGO zabrano głos w dyskusji i towarzyszy: Józef PROTASIEWICZ, Adam SNOWADZKI, Józef SADOWSKI, Kazimierz MARCHEL, Józef RODZIK, Wacław OZIEBŁOWSKI, Jan POTERAJ, Piotr SANIUKOWICZ, Eugeniusz ABRAMOWICZ, Stanisław KUDLA, Stanisław BUCKO, Józef KWASNIEWSKI, Franciszek OSKIERKO, Stanisław DUDA i Ryszard KASIOK. Do dyskusji ustosunkowali się — zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KC, tow. Ma-

teusz OKS i I sekretarz KW tow. Arkadiusz ŁASZEWICZ.

Podjęta na plenum uchwała sprzecywała zadaniami komitetów gromadzkich naszego województwa. W najbliższym numerze „Gazety” omówimy przebieg obrad wojewódzkiej instancji. (bog)



Pierwsza brygada kombajnów

Z jednej strony — intensywne przygotowania do tzw. dużych żniw, a z dru-

giej — brygady polowe państwowych gospodarstw rolnych wciąż jeszcze zatrudnione są przy szczepie rzepaków. Małe żniwa są bowiem opóźnione, nierównomiernie odczuwanie rzepaków utrudnia i przedłuża ich sprzet.

Jak wykazały próbné omoty, tegoroczny plon rzepaków wyniesie ok. 10 kwintali z hektara. W porównaniu z innymi latami, jest to więc średnia wydajność i tylko w niektórych gospodarstwach zbiory rzepaków są wyższe od przeciętnej wojewódzkiej.

Równoległe ze sprzetem rzepaku z pol trwają też omoty. Przeciągną się one przypuszczalnie do końca lipca. Do dużych żniw PGR-y przystąpią od pierwszych dni sierpnia. Dolegająca końca ostatnie przygotowania, „szlifuje się” harmonogramy prac brigad polowych, plany marszruty sprzetu żniwnego itp. Gospodarstwa nawiązują się tak, aby w jak najkrótszym czasie sprzetnąć żyto konsumpcyjne, a miejsca dokonywać omotów, suszyć i odwozić do magazynów PZL.

Przewiduje się, że od sierpnia do października nazwę PGR-y dostarczą państwu około 5 tys. ton zboża, a więc o blisko 2 tys. ton więcej, niż w roku ub.

Tegorocznym eksperymentem żniwnym jest też utworzenie pierwszej brygady kombajnów. Organizują ją warsztaty PGR Pogorzeli w pow. goldapskim, 2 lub 3 kombajny pracować będą w okolicznych gospodarstwach. Przypuszcza się, że ten system pracy kombajnów znacznie usprawni sprzet zboż. (m)

Na Stadionie Olimpijskim

Za 2 dni w Helsinkach otwarcie Festiwalu

z udziałem 12-15 tys. młodzieży ze 120 krajów

HELSINKI (PAP) 26. 7.

Do rozpoczęcia Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów pozostało już tylko 2 dni. W niedzielę o godz. 19 na Stadionie Olimpijskim w Helsinkach nastąpi oficjalne otwarcie Festiwalu. Organizatorzy oczekują, że w Festiwalu weźmie udział 12 do 15 tysięcy młodzieży ze 120 krajów.

Idee Festiwalu poparło w depeszach do komitetu festiwalowego 19 szefów państw

i rządów zaś ONZ przysłała na Festiwal swego specjalnego obserwatora, podobnie jak UNESCO i niektóre inne organizacje międzynarodowe.

Premier Finlandii A. Karjalainen wyraził swe poparcie dla Festiwalu w następujących słowach: „Jestem przekonany, że VIII Festiwal Młodzieży i Studentów na rzecz pokoju i przyjaźni będzie stanowił wkład w sprawę pokoju i wzajemnego zrozumienia między narodami”.

Serdeczne powitanie delegatów

Pociąg festiwalowy na dworcu w Białymstoku

Drugi morskie, lądowe i powietrzne wioda na Festiwal Młodzieży i Studentów do Helsinek. A jak drugi lądowe — to również i przez Polskę.

Wczoraj rano przez Białystok przejeżdżał specjalny pociąg, wiozący młodzież na Festiwal. Jechała nim prawie tysięczna rzesza delegatów Francji, Niemiec, Republiki Federalnej, a także Argentyny i Belgii.

Białostoczanie zgłosili serdeczne powitanie delegatom na Festiwal w Helsinkach. Udekorowano perony, powitalnego marsza zaprzęła orkiestra KBW. Przedstawiciele ZMS, a także kolejarze, powitali młodzież wiankami kwiatów.

Na dworcu białostockim pociąg zatrzymał się na 20 minut. Rozległy się różnorodne śpiewy, młodzież wyszła z wagonów i ciastym wciem otoczyła orkiestrę i liczną grupę polskich pasażerów. Wymieniano znaczki i pocztówki, wspólnie śpiewano i witaowano.

Pociąg wiozący delegację pojechał przez Kuźnice do Łemnia, a stamtąd do Helsinek. Dziś rano przez Białystok przejeżdżać będzie drugi tego rodzaju pociąg, którym jechać będą delegaci Kanady, Francji, NRF i innych krajów. (a)

Lemnitzer dowódcą sił NATO w Europie

PARYŻ (PAP) 26. 7.

Rada stałych reprezentantów NATO na posiedzeniu w dniu 25 bm. zaaprobowała oficjalnie nominację amerykańskiego generała Lymana L. Lemnitera na stanowisko naczelnego dowódcy sił zbrojnych NATO w Europie. W dniu 20 bm. Rada NATO wyraziła zgodę na ustąpienie z tego stanowiska generała Norstada, co ma nastąpić 1 listopada br.

Na parę godzin przed posiedzeniem Rady NATO rząd francuski, który również zebrał się w śróde, postanowił poprzeć kandydaturę Lemnitera.

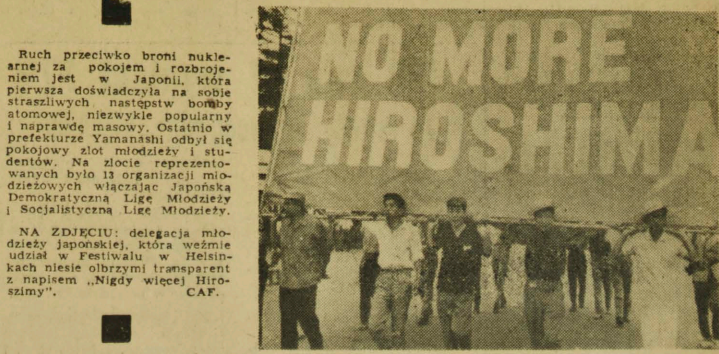
Rada NATO uchwaliła rezolucję wyzywającą rząd USA do desygnowania następcy Norstada. Po krótkiej przerwie stały reprezentant Stanów Zjednoczonych Finletter odczytał list prezydenta Kennedy'ego w tej sprawie.

wie, po czym nominacja została jednogłośnie zaaprobowana przez obecnych.

Pow. olecki wykonał plan zbiórki na SFBS

Na liście powiatów, których rolnicy wykonali już w pełni tegoroczny plan zbiórki na SFBS znalazł się ostatnio powiat olecki. Do dnia 24 bm. chłopcy oleccy przekroczyli swój plan o 1,2 procenta.

Wykonali również swoje plany zbiórki na SFBS pracownicy spółdzielni, którzy do 24 bm. osiągnęli 161,1 procenta oraz rzemieślnicy, którzy roczny plan zrealizowali w 101 proc. Przebieg zbiórki na budowę szkół w oleckich zakładach pracy, urzędach i instytucjach jest pomyślny. (ag)



Ruch przeciwko broni nuklearnej za pokodem i rozbrojeniem jest w Japonii, która pierwsza doświadczyła na sobie straszliwych następstw bomby atomowej, niezwykle popularny i naprawdę masowy. Ostatnio w prefekturze Yamanashi odbył się pokojowy zlot młodzieży i studentów. Na zlocie reprezentowanych było 13 organizacji młodzieżowych włączając Japońską Demokratyczną Ligę Młodzieży i Socjalistyczną Ligę Młodzieży.

NA ZDJĘCIU: delegacja młodzieży japońskiej, która weźmie udział w Festiwalu w Helsinkach niesie olbrzymi transparent z napisem „Nigdy więcej Hirozimy”.

CAF.

Na Kongresie w Moskwie

Onkolodzy z całego świata dzielą się doświadczeniami

MOSKWA (PAP) 26. 7.

Korespondent PAP, red. B. Majczak pisze: W ciągu pierwszych czterech dni obradującego w Moskwie Międzynarodowego Kongresu Onkologów wygłoszono ponad 300 prelekcji oraz informacji naukowych. Tematyka obrad obejmuje szeroki krąg pro-

blemów choroby raka i metod jej leczenia. Wielkie zainteresowanie wzbudziły m. in. referaty onkologów radzieckich L. SZABADA, I. TEMKINA i L. LUBKINA. Uczni ci dzielili się doświadczeniami z zakresu profilaktyki chorób raka. Dzięki masowemu badaniom przeprowadzonym w Związku Radzieckim coraz bardziej wzrasta procent przypadków raka wykrywanych w najwcześniejszym stadium choroby.

Uczony brytyjski W. ROSS informował o sposobach zwiększania działania preparatów przeciwnowotworowych. Jedną ze skutecznych metod jest wzbudzenie głukozy do organizmu chorego. W sekcjach Kongresu toczy się dyskusja nad problemami rozpoznawania się choroby raka, diagnostyki raka, biochemii raka, metodami leczenia raka płuca oraz nad zagnadaniem radiobiologii, biologii komórki rakowej itd.

W jednej z sal uniwersytetu na Wzgórzach Leninowskich, gdzie odbywa się Kongres, demonstrowane są filmy poświęcone problemom onkologii. Wyświetlono zostanie ogółem ponad 100 tego rodzaju filmów zrealizowanych w różnych krajach.

Dwóm uczestnikom Kongresu, wybitnemu chirurgowi włoskiemu profesorowi Uniwersytetu Turynskiego M. DOLIOTTIEMU oraz dyr. Funduszu im. Curie i przewodniczącemu Towarzystwa „Francia — ZSRR” A. LAKASSANE'OWI, prezes Akademii Medycznej ZSRR N. BLOCHIN, wręczył dyplomy zagranicznych członków Akademii Medycznej Związku Radzieckiego.

Premier Laosu w drodze do Waszyngtonu

PARYŻ (PAP) 26. 7.

Premier Laosu książę Souvanna Phouma opuścił w czwartek Paryż, odlatując do Filadelfii, skąd specjalnym samolotem, oddanym mu do dyspozycji przez rząd amerykański, uda się z wizytą do Waszyngtonu.

Premierowi towarzyszy minister spraw zagranicznych Laosu Quinim Pholsena.

„Wanda” cieszy się powodzeniem w Moskwie

MOSKWA (PAP) 26. 7.

Sklep z towarami polskimi „Wanda” który otwarty został w Moskwie 18 rocznicę odrodzenia Polski, cieszy się wielkim powodzeniem. Już w pierwszym dniu sprzedaży mnóstwo klientów nie mogło dostać się do sklepu na skutek olbrzymiej frekwencji.

Przedłużenie umowy między ZSRR i NRF

MOSKWA (PAP) 26. 7.

W czwartek nabrał mocy urzędowej protokół w sprawie przedłużenia terminu ważności umowy dotyczącej zagadnień handlowych i żeglugi morskiej między ZSRR i NRF zawartej 25 kwietnia 1958 roku (protokół podpisano w Bonn 31 grudnia 1960 roku).

Wymiany dokumentów ratyfikacyjnych protokołu dokonali w czwartek wiceminister Spraw Zagranicznych ZSRR W. Siemionow i ambasador NRF H. Kreil.

Festiwal filmów polskich w Moskwie, na Ukrainie i Białorusi

MOSKWA (PAP) 26. 7.

Z okazji 18 rocznicy odrodzenia Polski, w Moskwie, na Ukrainie i Białorusi odbywa się festiwal filmów polskich.

W ramach pokazów festiwalowych „Wyświetla się” m. in. filmy „Krzyżacy”, „Drużyna brzoza”, „Człowiek na torze” i „Mąż swojej żony”.

De Gaulle wybiera się do Bonn

PARYŻ (PAP) 26. 7.

Prezydent Francji de Gaulle przyjedzie przypuszczalnie 4 września z oficjalną wizytą do Republiki Federalnej. Wizyta ustalona w czasie pobytu Adenauera we Francji stanowi odpowiedź na wizytę we Francji w ub. roku prezydenta NRF Lübkego.

W Japonii

300 tys. osób dotkniętych chorobą popromienną

TOKIO (PAP) 26. 7.

Według danych opublikowanych przez ministerstwo zdrowia i opieki społecznej Japonii, w kraju tym na skutek amerykańskich bombardowań atomowych Hiroszimy i Nagasaki, dotkniętych jest chorobą popromienną przeszło 300 tysięcy osób. Oficjalnie zarejestrowano 250 tysięcy osób dotkniętych tą chorobą, pozostali ukrywają, że są chorzy, w obawie że stracą pracę.

Mazur Gwardia 0:4

Wczoraj w Elku Mazur przegrał towarzyskie spotkanie z Gwardią Warszawą 0:4 (0:0). Bramki dla gości strzelił: Klek 3 oraz po 1 Sztarzynski i Lewandowski. Gwardziści wystąpili w ligowym składzie. Do przerwy przewaga gwardzistów była nieudolna. Po zmianie północzanie zagrali w osłabionym składzie i wyraźnie ustępowali gwardzistom.

Sytuacja w Algierii

Ciąg dalszy ze str. 1

3-go okręgu wojskowego (Kabylia) liczące około 1.200 żołnierzy. Według doniesień z Tizi Ouzou (stolica Kabylii) zwolnieni Ben Kheddy nadal utrzymują w swych rękach kwatery główną ALN w Constantine i otoczeni są przez oddziały opowiadające się za Ben Bellą. Podano również, iż aresztowany wczoraj w Constantine minister stanu TRRA, Lakdar Ben Tabbal został uwolniony. Przebywa on nadal w tym mieście i nawiązał już kontakt telefoniczny z Tizi Ouzou.

Jak wiadomo, Kabylia zdecydowanie popiera wicepremiera Belkacema Krima, który pochodzi z tego okręgu. W rejonie tym, położonym między Algierem i Constantine, w okresie wojny wywołanej przez algierskich nacjonalistów, walczyli z wojskami francuskimi.

Dwaj wicepremierzy wezwali wczoraj ludność cywilną do powrotu do domów. W tym celu, wicepremierzy rozdali instrukcje dla żołnierzy, by nie słuchali rozkazów oficerów z obozu Ben Belli.

Wczoraj w godzinach wieczornych Ben Bella wziął udział w wielkim wiecu, na którym zgromadziło się ponad 50 tysięcy osób. W wygłoszonym przemówieniu Ben Bella oświadczył, iż celem rewolucji algierskiej jest: reforma rolna.

Natychmiast po wiecu odbyło się dwugodzinne posiedzenie, w którym wzięli udział, Ben Bella, przebywający w Tiarret członkowie Biura Politycznego FLN i wysi dowódcy Algierskiej Armii Wyzwolenia Narodowego.

Według ostatnich doniesień, premier TRRA Ben Khedda, który jako jedyny członek rządu algierskiego, pozostał w Algierze, przeżywał wczoraj, wieszając, wieżę rozchylał się do różnych miast, m. in. minister informacji, Yazi, przybył do (Tunisu), oświadczył wczoraj, wieszając, iż, ponownie realnie staje się niebezpiecznym wojsko cywilnej i obecnej interwencji. Ben Khedda wezwał wszystkich przywódców, by pozostali kres obecnemu rozwojowi wydarzeń i trzymali się zasady

utrzymania jedności narodowej niezbędnej dla rozwiązania poważnych problemów chwili obecnej. W Bone, dokąd przybył wczoraj drogą morską oddział ALN, popierający Ben Bellę, odbyły się manifestacje na cześć wicepremiera TRRA. Manifestant wznosił okrzyki: „Niech żyje Ben Bella”. Żołnierze Armii Wyzwolenia Narodowego rozwiesili transparenty głoszące: „Jeden naród, jedna armia, precz z trzecią siłą”.

Polskie filmy w Belgradzie

BELGRAD (PAP) 26. 7.

Kina belgradzkie wyświetlają obecnie dwa polskie filmy — „Krzyżaków” i „Matkę Joannę od Aniołów”. Kawałkowiczka, Belgradzka „Kinoteka” — kino, w którym pokazuje się stare i dobre filmy z całego świata — zapowiedziało w swym programie jesienią wyświetlenie całej serii polskich filmów fabularnych i krótkometrażowych.

Ieszcze jedna prowokacja w Berlinie

BERLIN (PAP) 26. 7.

Prowokatorzy z zachodniego Berlina dokonali jeszcze jednej napadzi na granicę NRD. Przeprowadzili oni na granicy przy Niederkirchenerstrasse dwie silne eksplozje, które zniszczyły urządzenia graniczne.

Walki w Iranie Zachodnim

DZAKARTA (PAP) 26. 7.

W okolicach miasta Merakę trwają zaciekłe walki między partyzantami a wojskami holenderskimi. Ludność miasta popiera partyzantów.

Według doniesień z Iranu Zachodniego, Holendrzy nadal ewakuują kolidy i dzieci. Wiele rodzin holenderskich wyjechało już do Holandii, Australii, Nowej Zelandii lub też przeniosło się do australijskiej części Iranu.

Ulew i huragany w Birmie

RANGUN (PAP) 26. 7.

W dolnej Birmie trwają ulewne deszcze. W bieżącym roku są one szczególnie niebezpieczne. Ulewom tropikalnym towarzyszą huragany.

Według doniesień miejscowej prasy, w mieście Pandout huragan zniszczył przeszło 60 domów, w tym gmach dworca kolejowego.

Od 18 dni trwają bez przerwy ulewne deszcze w dolnej Birmie. W mieście Pandout, leżącym niedaleko od Rangunu. Ponad 3 tys. akrów pól znalazło się pod wodą.

200-letni dziennik

GENEWA (PAP) 26. 7.

Szwajcarski dziennik „La Releve” z Dava de Lozanne, obchodzi w tym roku 200 rocznicę istnienia.

Gazeta, której pierwszy numer ukazał się 30 czerwca 1763 roku, dookoła 12 tysięcy. Był to pierwszy w tym roku 200 rocznicę istnienia.

Gazeta, której pierwszy numer ukazał się 30 czerwca 1763 roku, dookoła 12 tysięcy. Był to pierwszy w tym roku 200 rocznicę istnienia.

W XVII wieku numery dziennika rozwodziło dyktando, dziś gazeta kłopotowana jest m. in. za pomocą helikoptera.

Gwoździe sprzed 2 tysięcy lat

LONDYN (PAP) 26. 7.

875 tysięcy gwoździ, pochodzących sprzed 2 tysięcy lat, przetrwały w W. Brytanii do sprzedaży po wygórowanym cenie 5 szylingów za sztukę. Są to gwoździe znalezione w starej szkielety twierdzy Incutill, gdzie na 100 lat przed naszą erą stacjonował legion rzymski. Najwięcej gwoździ kupują Amerykanie.



ZE SWIATA

■ SZCZECIN — Otwarty przed kilkoma dniami w zamku książęcych szczytów i Ogólnopolskiej wystawy „Współczesne kierunki w sztuce” — wszystkie kierunki — cieszy się olbrzymim zainteresowaniem. Ekspozycja zawierająca około 50 prac, reprezentujących wszystkie kierunki współczesnego malarstwa odwiedziło około 5 tys. osób, w tym szereg wycieczek z głębi kraju. ■ NOWY JORK — W mieście wycieczki w stronę Nowego Jorku eksplozował w śróde samochodu cywilna wiozący gaz propan. Eksplozja nastąpiła podczas zjazdu ze stromego wzgórza. Na skutek wybuchu, zniszczone zostało 5 domów oraz kościół. 11 osób rannych przewieziono do szpitala. Wśród rannych — 20-letni chłopiec, który doznał poważnych obrażeń. Wycieczka, która podczas eksplozji wysokości płomieni dochodziła do 70 metrów.

■ BONN — W czwartek przed południem przybył do BONN belgijski minister spraw zagranicznych Paul Henri Spaak. Wobec tego, że przedłużenie rozmów na temat integracji europejskiej, na lotnisku w Wahn witał go minister Schroeder wraz z urzędnikami ministerstwa spraw zagranicznych.

■ SZCZECIN — W ostatnich dniach w porcie szczecińskim, w czasie sztormu, wzmożono ruch. Codziennie przypływają statki z rudą, drobnicą, toforytami i węglem. Port szczeciński znany ze sprawnego przebiegu, który podtrzymuje to dobre tradycje. Największy ruch panuje w „basenie górniczym”, w którym dokonuje się przeładunek: węgla, apatytów, rud żelaznej i węgla.

■ NOWY JORK — W Albany w stanie Georgia doszło do wypadku, który spowodował śmierć Andrzeja Kiszki, 41-letniego mężczyzny. Andrzeja Kiszka 41-letni mężczyzna, który w czasie podróży, uczestnicząc w licznych bandach rabunkowych, działających w okolicach Kiszki, Kiszki, Lub, Bilgoraj, oraz Nisko, w woj. rzeszowskim, Kiszka brał udział w kilkunastu napadach z bronią w rękę, a we wsi Białej Ordynacji w czasie rabunku zamordował Jana Łukasika.

■ TOKIO — Japońska federacja związków zawodowych robotników górniczych, zrzeszająca 14 tys. górników, proklamowała w czwartek 24-godzinny strajk na znak protestu przeciwko zamknięciu węgla i kopaliń zwolnienia z pracy 4 tys. robotników.

■ LUBLIN — Na przejeździe kolejowym na stacji Chętny Lubelski — Zawadówka parowóz jadący luzem wpadł na przepędzającego w tym czasie krowę 85-letniego mieszkańca Zawadówki — Franciszka Mielnickiego. Odrzucony siłą uderzenia parowozu Mielnicki poniósł śmierć na miejscu. ■ LONDYN — Znana w latach trzydziestych śpiewaczka Raquel Meller w czwartek rano zmarła z powodu choroby w szpitalu w Barcelonie. Raquel Meller, której prawdziwe nazwisko brzmiało Francis Marquès López, była Hiszpanką. Urodziła ona 74 lata.

■ PARYŻ — W Neuilly pod Paryżem wyjechała przez okno ze swego apartamentu mieszkanina pani Moch, żona byłego francuskiego ministra spraw zagranicznych Julesa Mocha. Ponięta ona śmierć na miejscu. Pani Moch oddała dziesięć tysięcy franków na roztroś nerwowo.

■ OLSZTYN — Na Warmii i Mazurach sezon turystyczny w pełnym rozkwicie. W Olsztynie i jeziora i rzeki tysiące turystów. Nie wszyscy jednak zachowują środki ostrożności. Tylko w ostatnich 5-tu dniach wody pochłonięło 15 osób.

Poza alkoholem najczęstszym powodem utonięć jest kąpiel w miejscach niedozwolonych oraz korzystanie ze sprzętu pływackiego przez osoby nieumiejące pływać. 25. bm. otwarty w Chłapowie międzynarodowe, w których biorą udział 23 państwa, w tym również Polska.

Polski krajom zajmując powierzone 30 km. kw. i wyróżnia się estetyką, zwracając na siebie powszechną uwagę zwiedzających. ■ BUKAREST — Filmowcy polscy, Wiesław Gołas i Zofia Słobowska, przebywający w Rumunii z okazji obchodów w tym kraju Świąt Odrodzenia Polski, spotkali się we wtorek z przedstawicielami prasy bukarzeńskiej.

PEGOLA

DZIŚ zachmurzenie umiarkowane, okresami duże ze skłonnością do burz i przelotnych opadów. Temperatura: 23 — 26 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane, półn.-zach. i zachodnie.

Bez wzajemnego czarowania

Jesli spotkacie panny **Teresę F.** (6 klas szkoły podstawowej, bez zawodu) to nasłuchacie się narzekan, skarg i pretensji pod adresem miejscowych urzędów, władz, a kto wie czy i nie ustroju. Bo „biedna” Tereska zdiera pantofle w poszukiwaniu pracy. Podobnie jak **Bronisław K.**, **Jadwiga B.**, **Leokadia R.**, **Antoni J.**, **Irena W.**, **Jerzy C.** i wielu, wielu innych.

Lecz nie wiercie im. Panna **Teresa F.** (6 klas szkoły podstawowej, bez zawodu) 14 razy odmówiła przyjęcia pracy proponowanej przez Wydział Zatrudnienia Prezydium MRN za 3 razy po kilku dniach pracę rzuciła. Podobnie jak **Bronisław K.**, **Jadwiga B.**, **Leokadia R.**, **Antoni J.**, **Irena W.**, **Jerzy C.** i wielu, wielu innych. **Bronisław K.** (2 osoby na utrzymaniu) nie przyjął 22 (!) propozycji pracy.

Trzeba chcieć...

Otóż śmiem twierdzić, że problem zatrudnienia w naszym mieście nie istnieje. Kto nie wierzy może przejrzeć w Wydziale Zatrudnienia dziesiątki ofert. Poszukuje się inżynierów, techników, majstrów — fachowców w licznych specjalnościach i robotników niewykwalifikowanych. Jest praca dla 250 mężczyzn na różne stanowiska. I to do wyboru.

Na przykład w dniu 17 maja (akurat wtedy dokonano specjalnej analizy) dla 3 zarejestrowanych robotników (ślusarz, kowal i czyszcziarz) było 358 wolnych miejsc pracy w mieście i powiecie. Tylko **WWP** w **Czarnej Wsi** mogła i jeszcze może zatrudnić kilkudziesięciu fachowców. Podobnie **FPIU**, „Metalówka”, przedsiębiorstwa budowlane, transportowe i inne.

Ciekawie — prawda? Jeszcze rok, dwa lata temu byliśmy rzeczywiście pewnie kłopoty z utrzymaniem pracy. A dziś nie tylko oferuje się pracę w całym kraju, ale na miejscu, w województwie i rodzinnym mieście.

Te radykalna poprawa w dziedzinie zatrudnienia **SPOWODOWAŁ** bieżący **PLAN 5-LETNI**. Wznoszone są nowe obiekty przemysłowe i komunalne, a istniejące fabryki rozwijają produkcję. Chociażby nasze Zakłady Mięsne, które zatrudniają setki osób. I dla których

już dziś niektórzy poszukiwacze łatwego zarobku rzucą pracę w starych zakładach.

A zatem nie my szukamy pracy, ale **PRACA NAS SZUKA**. I miejsc pracy będzie coraz więcej w miarę rozbudowy przemysłu (tkalni w Fastach, Fabryki Ciepłej Aparatury Chemicznej, budownictwa, drobnej wytwórczości). Na różne stanowiska. Trzeba tylko szanować pracę.

A jak z kobietami?

Ponieważ ktoś z Czytelników może zadać powyższe pytanie, zaintereso-

**Szukasz pracy
-czy praca
szuka Ciebie?**

waliśmy się także w Wydziale Zatrudnienia i pracą dla kobiet.

Z dużym zadowoleniem możemy więc stwierdzić, że ość trudna do niedawna sytuacja w tej dziedzinie uległa ostatnio znacznej poprawie. Tylko w I półroczu skierowano do pracy 3215 kobiet, w tym 450 z powiatu białostockiego.

Przed wszystkim — co zasługuje na uwagę — w celu zwiększenia zatrudnienia kobiet, zaczęto organizować wspólnie z Ligą Kobiet **KURSY SZKOLENIA ZAWODOWEGO**. Właśnie w Wydziale Zatrudnienia spotkałem się z **Anną Maciorowską**, która z najlepszymi wynikami ukończyła kurs zawodowych kierowców samochodowych i której proponuje dziś pracę kilka przedsiębiorstw.

W minionym półroczu zorganizowano 3 kursy: kierowcy zawodowego z III kat. prawa jazdy, malarza pokojowego i krawiectwa przemysłowego. Na kursy te zgłosiło się 210 kobiet, jednak przystąpiło do nauki około 130 kobiet. Uczestniczki kursów znajdujące się w trudnych warunkach materialnych **OTRZYMUJĄ STYPENDIA** w wysokości 500 złotych miesięcznie. I dodajmy — dla wszystkich kursantek **ZAPEWNIENIA JEST PRACA** w białostockich przedsiębiorstwach.

Znaczną rolę przy zatrudnieniu kobiet spełnia też fundusz interwencyjny, przeznaczony na roboty komunalne. I tak, w Zarządzie Zieleni Miejskiej przeciętnie miesięcznie zatrudnia się 60 osób, w Miejskim Przedsiębiorstwie

Robót Drogowych — 50 osób, ponadto w Miejskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej i w Zakładzie Oczyszczania po kilkanaście osób.

Kilkaset kobiet zostało także zatrudnionych sezonowo w Chłodni Składowej i Białostockich Zakładach Spożywczych zaś 250 skierowano już do stałej pracy w Zakładach Mięsnych.

Tak więc sytuacja nie jest najgorsza. Niemniej jednak wciąż jeszcze są kobiety poszukujące pracy, lecz są też możliwości ich zatrudnienia. Chodzi tylko o to aby w ślad za pisemnymi zaleceniami dyrekcji zakładów pracy zaczęły „wymieniać” mężczyzn na kobiety, szczególnie na stanowiskach odpowiedzialnych pracy kobiet. W tym celu należy przystąpić do organizowania leńszych kursów szkoleniowych. Na przykład przedsiębiorstwa budowlane powinny szkolić kobiety w zawodach: malarskim, szklarskim oraz obsłudze lekkiego i ciężkiego sprzętu, zakłady metalowe w zawodach związanych z mechaniką precyzyjną itp. Tym samym szkolenie zawodowe kobiet zmniejszyłoby duże zapotrzebowanie na męską siłę roboczą.

Sprawy do uporządkowania

W miarę rozwoju i udoskonalania przemysłu obserwuje się pozytywne zjawisko większego zapotrzebowania fabryk na pracowników **WYSOKOKWALIFIKOWANYCH** w tym celu niektóre zakłady pracy w porozumieniu z wyższymi uczelniami fundują stypendia studentów. Jednak w dalszym ciągu sprawa ta nie została należycie potraktowana przez wiele dyrekcji przedsiębiorstw.

Inna rzecz to organizowanie **PRYZAKŁADOWYCH I MIĘDZYZAKŁADOWYCH SZKÓŁ**. Są już takie szkoły przy **BPEM**, **BZPB**, „Fasty”, **WWP** w **Czarnej Wsi**, **Wojewódzkich Zakładach Przemysłu Mięsnego**, **BZPW** im. **Sierżana**. Szkolenie wewnątrzzakładowe zorganizowały **KZKS** w **Starosielcach**, **FPIU**, **TOS**, i **POM**. Niemniej większość przedsiębiorstw nie prowadzi szkolenia zawodowego.

Są to dość istotne zagadnienia, gdyż chodzi zarówno o **DOSKONALENIE ZAŁÓG** jak i o **ZAPEWNIENIE PRACY LUDZIOM**, którzy jej poszukują.

I jeszcze jedna sprawa. Wprawdzie polepszyła się polityka kadrowa, lecz w dalszym ciągu wiele białostockich przedsiębiorstw przy zatrudnianiu ludzi pomija Wydział Zatrudnienia Prezydium MRN. Tego rodzaju praktyka wprowadza tylko chaos, przyczyniając się do płynności kadr. A wykonanie trudnych zadań bieżącej 5-letki wymaga właśnie szczególnej troski o stały wzrost wydajności pracy, fachowość, postęp w technice i organizacji pracy.

R. KLIMASZEWSKI

Nasze sygnały

Na budowach Żółwie tempo

Na wielu białostockich obiektach budowlanych prace przebiegają istic żółwim krokiem. Zagrożona jest między innymi budowa pawilonu handlowego **PSS** przy **Alei 1 Maja**. W tym wypadku przyczyną opóźnienia prac jest brak limitów w wysokości 252 tys. złotych.

Obecnie toczą się pertraktacje w sprawie przydzielenia dodatkowych limitów. Wojewódzka Komisja Rozdziału Robót obiecała przeanalizować tę sprawę. Obiekt ten powinien być wykonany w terminie, mieszkańcy **Alei 1 Maja** nie posiadają bowiem ani jednej placówki handlu spożywczego.

Opóźnione są także prace przy budowie spółdzielczych bloków mieszkalnych, zlokalizowanych przy ulicy **O-rzeszkowej** i **Konopnickiej**. Kierownicy robót nie mogą nawet poinformować o ostatecznym terminie zakończenia prac.

Na budowie tych bloków pracuje bardzo mało robotników. Wciąż też brakuje materiałów budowlanych i urządzeń, a między innymi belek, kominków, żwiru, który nadsyłany jest z miesięcznym opóźnieniem. Związek Spółdzielni Mieszkaniowych ma pretensje do wykonawcy — Białostockiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, że nie wywiązuje się ono z zawartych umów. Istnieje obawa, że w bieżącym roku przedsiębiorstwo nie zdola przerobić 3-6 mln złotych.

Więcej uwagi należy również zwrócić na budowę Zakładu Pasz i Młynów w Starosielcach. Przy tej budowie zatrudnionych jest za mała ilość robotników. Utrudnia pracę także brak niezbędnych urządzeń a m.in. pomp, odśladzających itp.

Dyrektor „Przemysłówki” zapewnia, że obiekt przekazany zostanie w terminie. Niemniej przebieg prac prowadzonych na starosieleckiej budowie należy uważnie śledzić i szybko reagować w wypadku niedociągnięć.

T. B.



W gastronomii i handlu

Z higieną i estetyką - na bakier

Na temat podniesienia estetyki i higieny w placówkach białostockiego handlu często się mówi i pisze. Niejedna publikacja zamieszczona na łamach „Gazety” poświęcona była właśnie tej sprawie. Temat ten był też przedmiotem wielu konferencji i narad.

Ostatnio z inicjatywy Miejskiej Rady Narodowej 6 zespołów, w skład których weszli przeważnie radni MRN, dokonało kontroli placówek handlowych.

Spółeczni kontrolerzy odwiedzili między innymi restaurację „Podmiejską”. Co wykazała ta kontrola? Bałagan i niechlujstwo. Na ścianach pajęczyna. W magazynach obok kuchni — brud. Brak odpowiednich naczyń i półek. Artykuły spożywcze przechowywane są w nieodpowiednich wa-

runkach. Kierownictwo zakładu absolutnie nie przestrzega przepisów sanitarnych. A personel nie zna w ogóle tych przepisów.

W barze „Nowalijka” nie było gorącej wody do zmywania naczyń i lodówki do przechowywania artykułów spożywczych. Bałagan w magazynie. Całe roje much.

Czystością nie mógł się pochwalić również bar „Słoneczko”, ani bar „Akademicki”. Lokal cukierni kina „Pokój” nie odpowiadał wymogom sanitarnym. W barze mlecznym „Turystyczny” stwierdzono złe warunki lokalowe zaplecza.

Kilka uwag krytycznych padło również pod adresem restauracji „Cristal” i „Lux”. W „Cristalu” ogólny stan sanitarny i higieniczny uznano za... dobry. Niemniej i tu istnieją pewne niedopatrzenia ze strony kierownictwa. Ślad węgla znajduje się w odległości tylko 2 metrów od pomieszczenia kuchennego. Powoduje to zanieczyszczenie kuchni i naczyń pyłem węglowym. W „Luxie” natomiast brak jest wentylacji, brudne są ściany w kuchni i nie ma siatek na oknach.

A jak wypadły podczas kontroli lokale sklepowe? I tu, niestety, odnotowano sporo braków i niedopatrzeń. Ot sklep spożywczy **PSS** Nr 14 przy ulicy **Siemkiewicza** 6, posiada bardzo ciasne zaplecze. Również sklep **Miejskiego Handlu Mięsem**, „Sam” Nr 1 nie ma dostatecznego pomieszczenia na magazyn. W wielu placówkach handlu panuje bałagan i ogólne warunki urągają wymogom sanitarno-higienicznym.

T. B.



Podczas ostatniego pobytu w Białymstoku wicepremier **Julian Tokarski** zwiedził Zakłady Mięsne. Jak już informowaliśmy, I etap robót budowlano - montażowych został zakończony i w sierpniu Zakłady rozpoczną produkcję.

Fot. Z. Zaremba

Miastu potrzebna jest przychodnia lekarska

Niektóre przychodnie białostockie, a między innymi Zakład Radiologii przy ulicy **Dzierżyńskiego**, mieszczą się w budynkach, absolutnie nie nadających się do użytku. Nieprzystosowane są do potrzeb służby zdrowia. Grożą zawaleniem.

Władze miejskie czyniły już starania przeniesienia tych placówek do innych pomieszczeń, ale ze względu na trudną sytuację lokalową nie udało się tego zrobić.

Jedynym rozwiązaniem jest przyspieszenie budowy obiektu Obwodowej Przychodni Lekarskiej. Nowy obiekt leczniczy znacznie poprawi też warunki pracy lekarzy. Dotychczas bowiem mała ilość przychodni rejonowych utrudnia mieszkańcom zasięganie porady lekarskiej.

Komisja Zdrowia Opieki Społecznej i Zatrudnienia i Miejskiej Rady Narodowej postanowiła zwrócić się do Wojewódzkiej Komisji Pla-

nowania Gospodarczego o przyspieszenie budowy przychodni rejonowej i rozpoczęcie jej w roku przyszłym.

(t)

Pogoda poprawiła humory urlopowiczów

Kilka dni pogody poprawiło humory urlopowiczów. Wiele białostoczian spakowało walizki i wyjechało na wczasy. Jedni w góry, inni nad morze. Niektórzy korzystają z własnych namiotów. Wiele rodzin udało się też na wczasy do ośrodków campingowych organizowanych przez własne zakłady.

Na przykład kilkudziesięciu elektryków wypoczął w urzędowym ośrodku nad Jeziorem Rajgrodzkiem. Budowlani wyjechali na camping do atrakcyjnej miejscowości **Mrozy**. Dziennikarze spędzają urlopy w **Gibach** nad jeziorem **Pomorzno**. A pracownicy zakładów włókienniczych w **Fastach** koło **Piszu**.

Wiele osób nie mogło jednak skorzystać w tym roku z campingu. Nie wszystkie bowiem zakłady posiadają własne ośrodki wypoczynkowe. W różnych atrakcyjnych miejscowościach Białostockich jest bowiem tylko 2 tys. miejsc. Na 120-tysięczne miasto jest to niewiele. Tym bardziej, że z tych samych ośrodków korzystają również mieszkańcy innych miast województwa.

(u)



18 lat temu

Pierwszym zakładem uruchomionym po wyzwoleniu w Białymstoku była fabryka przemysłu włókiennego nr 23 przy ul. Włókienniczej (dzisiejszy Zakład „B” im. Sierżana). Budynki i maszyny nie były tu zniszczone. A że nie zostały zniszczone przez okupanta należy to zawdzięczać poświęceniu garstki robotników z niezwykłym dziś majstrzem Feliksem Karpowiczem i długoletnim dozorcą fabryki, obecnym emerytem, Janem Szudziłowiczem.

Ci dwaj ludzie, w pierwszej połowie lipca 1944 roku, wiedząc jaki los miastu mogą zgotować uciekający Niemcy, postanowili ratować mienie fabryczne. Pochowali przy pomocy zaufanych robotników co cenniejsze materiały, a m. in. pasy skórzane, cholewy zgrzeblarskie, paski rozdzielcze, motorki itp. W przeddzień zaś ucieczki hitlerowców z Białegostoku, gdy ekipy niszczyielskie zbliżyły się do fabryki z młotami i pionacami żagwiami, Feliks Karpowicz wpadł na nie lada concept oższukania zbrodniarzy.

Ubrawszy się mianowicie w biały szpitalny fartuch, wyszedł na spotkanie podpalaczy i spokojnym głosem w języku niemieckim oświadczył: — to jest niemiecki szpital wojskowy! Niemcy uwierzyli słowom Karpowicza i poszli dalej. W kilka dni po wyzwoleniu, gdy martwo pokrywała inne dziedzinie fabryczne przy ul. Włókienniczej organizowała się samorządowa załoga.

Zaraz pierwszego dnia część ludzi zakratowała się przy maszynach parowej, służących do wytwarzania energii elektrycznej. Światło elektryczne potrzebne było jak chleb, jak powietrze. Miasto bowiem, wskutek

kompletnego zniszczenia elektronicznej białostockiej pograżone było w ciemnościach.

Do wytworzenia pierwszych kilowatów prądu elektrycznego przyczynili się w pierwszym rzędzie Antoni Wilczewski, Józef Klajw i Michał Sitwiejko. Dużą pomoc załozde fabrycznej okazał

W fabryce przy ul. Włókienniczej

zali pracownicy elektrowni miejskiej.

Gdy jeden robotnik trudził się nad uruchomieniem maszyny parowej, inne grupy oczyszczały sale produkcyjne, składowe, przygotowywały maszyny do ruchu. Inicjatywę wśród załogi przejęli w swe ręce, stary majster przedzalniczy Stanisław Słowikowski i adept sztuki włókienniczej Sergiusz Remża.

— Z początku — opowiada obecny mistrz salowy przedzalniczy Zakładu „A” tow. Remża — odczuwało się na każdym kroku brak ludzi do pracy. Z kilkoma kolegami chodziliśmy na Rynek Sienny i do mieszkań znajomych włókienników, przemawiałem do nich, by zaniechali polityki bierności, względnie kupieckich kombinacji, a w imię starych tradycji włókienniczych pomogli nam przy odbudowie naszej fabryki.

I muszę przyznać, że moje argumenty znalazły oddźwięk. Z każdym dniem zgłaszało się coraz więcej chętnych do roboty. Było coraz raźniej i coraz radośniej, bo byli już widoczne wyniki naszych wysiłków.

sław Suszyński z synem, Wawernia, Sawicki i Korbut.

Pod koniec roku 1944 załoga fabryki liczyła 280 osób. Posiadaliśmy już wtedy własną stołówkę. Obok normalnej produkcji w fabryce pełną parą ruszyła praca nad dalszym uruchomieniem maszyn. Dzięki usilnej pracy, po kilku miesiącach uruchomiliśmy 11 samoprężni, maszyny działu przygotowanego tkalni i 60 krosien. A nieco później i farbiarnię.

— Inspiratorem wszystkich naszych poczynań — kontynuuje swoją opowieść tow. Remża — była zakładowa organizacja partyjna.

Sekretarzem zakładowego koła partyjnego był wtedy Stanisław Suszyński, który szczególnie pracował nad wychowaniem młodzieży, organizował życie kulturalne w fabryce. Dzięki jego zabiegom powstał zespół dramatyczny. Do rozwoju fabryki przyczynił się wielce jej długo-

letni kierownik tow. Józef Filipczuk.

Trzeba przyznać, że wszyscy członkowie partii świecili przykładem nie tylko w pracy zawodowej ale i społecznej. Muszę jeszcze wspomnieć o ówczesnym I sekretarzu KW Polskiej Partii Robotniczej tow. Edwardze Orlowskiej, która utrzymywała z załogą ścisły kontakt.

12 sierpnia 1945 r., w sali dzisiejszego kina „Ton” odbyła się uroczysta akademicka poświęcona pierwszej rocznicy odbudowy białostockiego włókna.

Wszyscy włókiennicy otrzymali wtedy za swój rzetelny wysiłek przy odbudowie zniszczonych fabryk i uruchomieniu produkcji premie pieniężne i cenne nagrody rzeczowe.

W czasie akademii podkreślono szczególnie wielkie znaczenie, jakie dla odbudowy przemysłu miała fabryka przy ul. Włókienniczej. (gen)

Podyskutujmy

Nie tylko kierowcy

Sprawy komunikacji samochodowej, motoryzacji, wypadków, budowy dróg i ich eksploatacji żywo interesują Czytelników. Otrzymujemy na ten temat wiele listów. Dziś zamieszczamy dwie wypowiedzi naszych Czytelników wybrane z redakcyjnej poczt.

Kierownik Inspekcji MSD Stanisław GUTOWSKI pisze:

Drogi są przedmiotem zainteresowań władz terenowych. Przebudowa starych i zniszczonych nawierzchni brukowanych, tuteznych, innych, ulepszenie nawierzchni istniejących (asfalt, kostka) mają duże znaczenie dla gospodarki narodowej. Przy dobrych drogach i prawidłowym rozwinięciu dróg ulicznych, w przeciwnym bowiem razie przyspieszy transport i przedłużą życie samochodów ciężarowych średnio o 5 lat, a osobowych o 4 lata.

Z obliczeń Centralnego Zarządu Dróg Publicznych wynika, że nieodpowiednie drogi w Polsce powodują roczne straty sięgające 2,5-3 miliardów zł. Tyle właśnie traci Skarb Państwa z powodu przedurządzonego zniszczonego transportu oraz wypadków drogowych.

Motoryzacja rozwija się w Polsce bardzo szybko. W 1938 r. mieliśmy 50.376 sa-

mochodów osobowych, ciężarowych i motocykli. W 1960 r. — 1.113.312. Liczba motocykli wzrosła więc 64-krotnie a samochodów — 9-krotnie. Białystok posiadał w 1938 r. około 350 samochodów osobowych, ciężarowych i motocykli, w roku 1960 — 7.946, a w chwili obecnej — 10.215. Jeśli zestawimy to z danymi obrazującymi rozwój dróg otrzymamy następujące liczby: w 1938 r. Białystok posiadał 300 mb. nawierzchni ulepszonej, a w 1960 r. — 35,7 km.

Z analizy tempa rozwoju motoryzacji i budowy dróg w naszym województwie i mieście wynika jeden wniosek: budownictwo dróg musi wyprzedzać rozwój motoryzacji, w przeciwnym bowiem razie pojazdy nie będą miały swobody poruszania się.

Jeżeli śmiertelny wypadek samochodowy pieśniarce Ludmiły Jakubczak spowodował wydanie decyzji wyłączenia przy drogach drzew groźnych dla kierowców (o czym donosił Express Wieczorny z dn. 13 listopada 1961 r.), to ostatni śmiertelny wypadek przy skrzyżowaniu ul. Malmieda z Al. 1 Maja spowodował wypadek przy skrzyżowaniu, w tym samym miejscu, parkanu i budynków gospodarczych z zbiegu ul. Sienkiewicza i Alei oraz części budynku po Technikum Mechanicznym przy ul. Dąbrowskiego.

W Monachium, w celu zmniejszenia wypadków drogowych, stosuje się nie tylko przebudowę węzłów ulicznych, ale na najważniejszych z nich wprowadzono kamery telewizyjne do obserwacji ruchu drogowego. Za pośrednictwem odpowiedniego urządzenia w centralnym biurze ruchu drogowego likwidowane są korki uliczne. Pomocą przy tym systemie sygnalizacji świetlnej. W naszych warunkach trudno mówić o podobnych urządzeniach. Niemniej jednak na skrzyżowaniu Alei

1 Maja z ul. Sienkiewicza wprowadzona zostanie sygnalizacja świetlna, która z pewnością wpłynie na poprawę warunków bezpieczeństwa ruchu w naszym mieście.

A oto głos kierowcy na podobny temat:

„Pracuję jako kierowca od roku. Jest to praca bardzo ciężka, gdyż o wypadkach nie trudno. I to głównie z powodu braku odpowiednich znaków drogowych. Jako przykład podam skrzyżowanie ulic Sienkiewicza i Alei 1 Maja. Zdałoby się, że ul. Sienkiewicza jest główną. Ale brak przy niej znaku, który mówiłby istotnie, że jest główna. Jedziemy ul. Sienkiewicza od strony Rynku Kościuszk. Przed skrzyżowaniem zatrzymujemy się, bo z prawej strony od Alei jedzie pojazd i przed skrzyżowaniem również zatrzymuje się, choć ma prawną stronę wolną, ale znak mówi, że zbliża się do ulicy głównej. Chce przepuścić nasz pojazd. Ale my nie wiemy o tym ucale, że mamy pierwszeństwo przejazdu, bo na skrzyżowaniu nie ma odpowiedniego znaku.

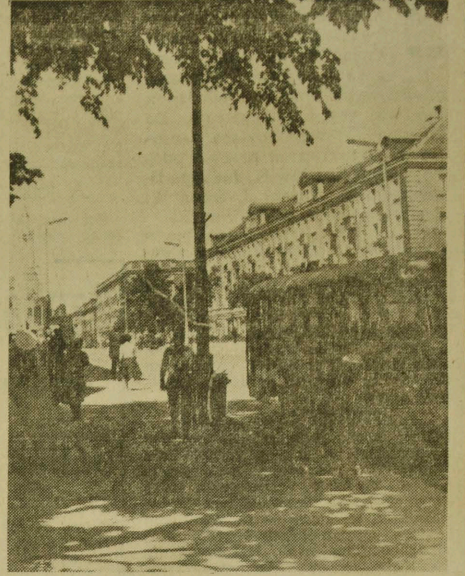
Dobrze jak kierowca zna miasto. Ale co ma robić turysta przybyły do Białegostoku po raz pierwszy. Kiedyś kierowca nie znalazłby miasta jadąc ulicą Sienkiewicza przychodząc, aby się przekonać, czy nikt nie nadjeżdża z prawej strony. I o mało nie spowodował wypadku. Kierowca MPK, jadący tuż za nim, nie zważył i ledwie zdolał uniknąć zderzenia.

Za mało władze miejskie troszczy się o bezpieczeństwo ruchu kołowego”.

Uwagi naszych Czytelników podajemy bez komentarza. Sadzimy, że zainteresują one wielu osób, które ustosunkują się do tych spraw i zabrają głos w wiecznym palące sprawie zapewnienia bezpieczeństwa ruchu kołowego i pieszego w naszym mieście i województwie.

(E. HR.)

NASZE MIASTO



Fot. Zb. Wirski



Fot. Janusz Komendo-Borowski

WŚRÓD NOWYCH KSIĄZEK

A. GRUSZECKA „OWE LATA”. Podtytuł, jaki umieściła autorka na tych dwóch pokątnych tomach „Owych lat” brzmi: „Powieść o kronice Galla”.

Każdy uczeń szkoły podstawowej wie, kto to był Galla i jego kronika. Późniejsze daty i fakty historyczne mogą się ulotnić z pamięci bądź poplątać, nazwiska kronikarzy i historyków pójść w niepamięć. Ale Galla i Długosza pamięta się całe życie. Zapewne dlatego że byli pierwsi i że... tak mało po nich zostało. Na ogół naszą wiedzę o tych ludziach kończy się na tym, że napisali kroniki.

Autorka „Powieści o kronice Galla” sięgnęła po to zapomniane dzieło w okresie najgorszych okupacyjnych dni po prostu po to, by przypomnieć. Czytanie — to był jeden z narkotyków, pomagających wytrwać się myślą z koszmarnych przeżyć.

Ale po latach powróciło dawne zainteresowanie. Wspomnienie tej niecodiennej lektury nie dawało spokoju.

Na skutek tego niepokoju otrzymaliśmy powieść o najdawniejszych, omal bajeźnych dziejach naszego narodu. Przewodnikiem po tej tajemniczej, odległej i przymionnej młoty niewiedzy epoce stał się dla autorki właśnie ów stary Galla, z którego kroniki dało się przy uważnym czytaniu znaleźć istotną kopalinę materiału.

Autorka nie siła się na „podrabianie” mowy naszych praocjów, nie zadaje trudu ani sobie, ani tym bardziej

nam, czytelnikom i nie sięga po archaizację. Wcale nam to nie przeszkadza w odczuwaniu ducha tamtej epoki, a wręcz przeciwnie, pozwala tym bardziej zagłębić się w lekturze tej interesującej powieści.

Kraszewski, Bunsch biją ciagle rekordy poczytności. Zasoby polskiej powieści historycznej powiększają się o oryginalną książkę Gruszeckiej.

Tym chętniej sięgnijmy po nią dziś, w okresie wzrostu zainteresowania dziejami naszej Ojczyzny z okazji jej pięknego Jubileuszu — Tysiąclecia istnienia Państwa Polskiego.

Wyd. Literackie, Kraków, cena 48 zł.

Ponadto na półkach księgarskich ukazały się: W. Broniewski „Wiersze i pematy” Wyd. PIW cena 25 zł. Ten zbiór wierszy i poematów był przygotowany do druku jeszcze przez samego poetę. Znajdujemy tu zarówno utwory wczesne jak i poematy np: fragmenty popularnego poematu „Wisła”.

Ben Jonson „Volpone” — Wyd. PIW cena 15 zł.

W wydaniu PIW ukazał się popularny dramat Ben Jonsona, dramaturga angielskiego XVI/XVII w. tym razem w tłumaczeniu Macieja Słomczyńskiego.

K. Paustowski „Opowieść północna” — Wyd. MON cena 8 zł. Wzniołono jeden z wczesnych utworów Paustowskiego: jest to opowieść o trzech dzielnych ludzi, którzy na sto lat przed nami w imię prawdy.

S. Beylin „Na taśmie wspomnień” — Wyd. Art. i Filmowe cena 15 zł.

Jest to dalszy ciąg wspomnień o polskim życiu artystycznym dwudziestolecia, snuty w pierwszej książce tej autorki pt. „A jak to było, opowieść”.

„Piława krakowski” — Wyd. Prawnicze, cena 35 zł. Wśród tytułów bestsellerów znajduje się zapewne i Piława. Po rarszawskim i wielkopolskim mamy i krakowski. Znajdujemy tu rewelacje z wielu słynnych procesów krakowskich od czasów średniowiecznych po proces Mazurkiewicza. Autorami są Stanisław Salomgnowicz, Janusz Szwaia i Stanisław Waltoś. (K.S.)



PEDEA

CZYTELNIK z pewnością jest zaciekawiony, co oznacza ów skrót w tytule artykułu. Otóż „Peda” oznacza nową ważną placówkę, która powstała 8 miesięcy temu w Białymstoku — Przedsiębiorstwo Projektowania i Do-
staw Aparatury Chemicznej. Jest to oddział krakowskiego, znanego nie tylko w kraju, biura projektowego aparatury chemicznej. Biuro to wykonano już niejedną dokumentację obiektów przemysłowych budowanych przez Polskę dla zagranicy.

Podczas zwiedzania pracownicy zauważyli zdjęcie dużego zbiornika o specjalnej konstrukcji. A trzeba wiedzieć, że w przemyśle chemicznym różnego rodzaju wysokociśnieniowe zbiorniki odgrywają olbrzymią rolę. Właśnie w nich odbywają się często skomplikowane procesy, wymagające bardzo wysokiej temperatury i odporności ścian na rozwaranie. Zbiornik, którego zdjęcie oglądaliśmy (zalicza się do wysokociśnieniowych, wielowarstwowych, rozciągniętych) wykonano został w znanej Fabryce Kottów w Raciborzu według patentu inż. **Henryka Kamockiego** — kierownika białostockiego biura. Jest to nowa, nieznaną dotychczas w światowej technice metoda wykonywania zbiorników, dająca duże oszczędności stali. Nie sposób w kilku zdaniach wyjaśnić ten pomysł, którym zainteresowała się Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Inż. Kamocki na zaproszenie komisji XII WPWG wyjadzie we wrześniu do Czechosłowacji, gdzie dla specjalistów z krajów socjalistycznych wygłosi referat na temat swojej patentowanej metody produkcji zbiorników wysokociśnieniowych.

WROCIMY JEDNAK do pracy biura. Co się robi? Jakże projekty są wykonywane? Dla kogo? Ścisły kontakt nawiązano z Fabryką Kottów w Raciborzu, dla której wykonuje się różnorodną dokumentację. Właśnie przed kilku dniami, przebywała w Białymstoku, 4-osobowa grupa specjalistów z raciborskiej fabryki.

Nasza placówka, mimo że powstała niedawno opracowała już sporo dokumentacji dla znanych zakładów w kraju. Dla elektrowni konińskiej wykonano odgazywacze, dla Fabryki Chemicznej „Boruta” w Zielzgu — dokumentację na autoklawy. Projekty wykonano także dla Fabryki Chemicznej w Pabianicach i Fabryki Szczepionek w Krakowie. Krag krajowych odbiorców dokumentacji stale się rozszerza.

Zresztą nie tylko w kraju. Projekty techniczne ze znakiem „PEDEA-Białystok” znane są już za granicą. Wykonano na przykład dokumentację dużych autoklawów do wulkanizacji (8 m długości, 36 cm średnicy), które wysyłane są dla Egiptu. Wykonano także w naszym biurze projekty niektórych urządzeń cukrowni, którą budujemy w Maroku. Z tego widać, że nasza pracownia, mimo że jest bardzo młoda, wychodzi już na szersze wody. A zapotrzebowanie na dokumentację tego typu jest bardzo duże.

MÓWIAC o osiągnięciach białostockiego biura, warto podkreślić kilka szczególnych faktów. Otóż kilkudziesięciu zatrudnionych pracowników ponad 80 proc. posiada dyplomy inżynierów. Dwóch projektantów kończyło specjalistyczne studia w Instytucie Technologicznym w Charkowie, dziesięciu posiada dyplom naszej WSI, pozostali różnych politechnik w kraju. Prawie wszyscy pracownicy to ludzie młodzi, którzy przed kilku laty otrzymali dyplomy, ale są pełni inicjatywy, energii i chęci do pracy. Zresztą przed placówką stoi piękna perspektywa: rozbudowę do kilkuset osób w ramach przyszłego zakładu ciężkiej aparatury chemicznej, który niedługo rozpoczniemy budować. Obecna placówka to dopiero załazek przyszłego, jednego z największych branżowych biur projektowych.

Placówka jest zupełnie nowa i nigdy o tym charakterze nie istniała w Białostocczyźnie. Dlatego problem numer jeden to dokształcanie specjalistyczne zatrudnionych pracowników. O tej sprawie myśli się bardzo poważnie.

Już od zbliżającego się roku akademickiego, kierownicy poszczególnych rocznic rozpoczną specjalizację na Politechnice Głiwickiej. Co mies. 7-10 dni przebywać będą w Głiwicach, biorąc udział w zajęciach prowadzonych przez najlepszych specjalistów krajowych w dziedzinie konstrukcji aparatury chemicznej. Kompletuje się także obecnie bibliotekę techniczną z krajowych i zagranicznych czasopism i książek.

RZUCAMY OSTATNIE spojrzenie na nowe stoly kreślarskie, przy których pracują pochyleni projektanci. Jest to jednak coś nowego. Dotychczas wykonywano w Białymstoku tylko dokumentację techniczną budynków mieszkalnych, komunalnych i innych obiektów użyteczności publicznej. Teraz w nowej placówce wykonuje się projekty urządzeń, aparatów, a w przyszłości maszyn mających zastosowanie w przemyśle chemicznym. Jest to piękna perspektywa dla dalszego dynamicznego rozwoju myśli technicznej w naszym mieście.

J. R.

Książka w życiu pomaga

Spośród nowości technicznych, jakie ukazywały się ostatnio na polkach księgarskich, warto wymienić napisaną w przystępnej formie książkę **L. Urbana** — **Muraz** — tynkarz (str. 531, zł 30). Książka zawiera podstawowe wiadomości z zakresu materiałoznawstwa budowlanego, z technologii robót murarskich i tynkarskich, organizacji robót na obiektach, rysunku zawodowego, przepisów bhp, obliczeń powierzchni płaskich i brył oraz obowiązujących norm w budownictwie.

Osobę zatrudnioną w przemyśle metalowym zainteresuje niewątpliwie książka **E. Gorskiego** — **Poradnik frezera** (str. 556, rys. 474, zł 35). Książka zawiera najważniejsze wiadomości o zasadach i warunkach frezowania, rodzajach i budowie frezarek oraz sposoby ich racjonalnego wykorzystania. Pozytywa dla przetrwania jest dla wykwalifikowanych robotników, mistrzów, techników i inżynierów oraz dla uczniów zasadniczych szkół metalowych i techników. Do tej samej serii, popularnych książek, przeznaczonych dla meta-

lowców, należy zaliczyć: **J. Osiak** i **J. Latoszek** — **Poradnik wiertacza** (zł 32) i **K. Dudik** — **Poradnik tokarza** (zł 30).

Naszych włośniarzy zainteresuje zapewne książka **L. Malinowskiego** — **Przedzaintalowanie bawelny** (zł 45, zł 25). W książce opisany jest szczegółowo cały proces technologiczny produkcji bawelny, możliwości jego usprawnienia itp. Wiadomości te podane są w przystępnej formie. Cennym uzupełnieniem tej lektury może być pozycja **W. Zurek** — **Struktura przedzaintalacji** (str. 197, zł 40). Autor analizuje szczegółowo strukturę przedzaintalacji, z uwzględnieniem najnowszych badań w tej dziedzinie. Z kolei dla młodzieży przeznaczony jest **Informator Szkolnictwa Zawodowego 1962/63** (str. 300, zł 12). Jest to cenny przegląd wszystkich kierunków nauczania zawodowego i wykaz szkół zawodowych w Polsce.

Włośniarzom sygnalizujemy, że ostatni numer miesięcznika „**Przegląd Włośniarstwa**” (organ PZ i TPW) poświęcony jest w całości historii rozwoju przemysłu włókienniczego w Polsce.

W starych murach — nowa technika

W naszym mieście znajduje się wiele drobnych zakładów, o których mało wiedzą Czytelnicy. Na przykład pod bokiem FPIU mieszczą się Białostockie Zakłady Szkłarskie, popularnie zwane Hutą Szkła. Ot pracują, wykonują plany i nie specjalnego w ciągu wielu lat tam się nie zmieniało.

Tak było dotychczas. Bieżący rok przyniósł jednak radykalną zmianę. Do starych murów zawitała w końcu nowoczesna technika. Przeprowadza się teraz gruntowną modernizację i rekonstrukcję urządzeń, maszyn i pomieszczeń. Na pełne dwa miesiące wstrzymano produkcję, ażeby przeprowadzić te prace. Przewidziano, że także dalsza rozbudowa, a w efekcie wzrost zatrudnienia z około 200 osób obecnie, na 340 w roku przyszłym, a jak dobrze pójdzie do ponad 500 osób w roku 1965.

Można powiedzieć, że jest to cenny los wygrany przez zakład z korzyścią dla załogi i miasta. Zakład bowiem miał być zamknięty w roku 1963. Fabryka, w której nie prowadzono żadnych inwestycji od wielu lat, była przestarzała, warunki pracy kiepskie, a wskaźniki ekonomiczne tak niskie, że argumentów za jej zamknięciem było dużo.

Dopiero w bieżącym roku zaczęto myśleć o modernizacji i rozbudowie zakładu. A radykalnie zmieniła się sytuacja, gdy dyrektorem został fachowiec z prawdziwego zdarzenia. Nowy dyrektor, inż. **Aleksander Sokół** razem z przedstawicielami podstawowej organizacji partyjnej, rady robotniczej i rady zakładowej pojechał do Zjednoczenia. Opierając się o konkretne argumenty i obliczenia przedstawili swój program rozbudowy zakładu.

Zjednoczeniu należało się słowa uznania, gdyż przynajmniej po-traktowało projekt białostockiej delegacji. Zjednoczenie zapewniło pieniądze na wiele inwestycji i prac. Ale powstał nowy kłopot. Plan na rok bieżący, który sporządziła stara dykcja przewidywał wstrzymanie produkcji tylko na 1 miesiąc, a przez pół roku zostało 11 miesięcy. Nie było wykonać zadania planowego. Natomiast chcąc wykonać wszystkie inwestycje przyleżało obecnie przez Zjednoczenie trzeba było na to dwóch miesięcy. Planu produkcji nie można jednak zmienić.

Wyjście się jednak znalazło. Ofiarą załoga, uwzględniając potrzebę chwili, zdecydowała wykonać nałożone na zakład tegoroczne zadania planowe w okresie o jeden miesiąc krótszym. W ten sposób nie zmieniając planu produkcji wygospodarowano

dotąd cały miesiąc na prace związane z modernizacją i rekonstrukcją. Co miesiąc jednak plan musiał być wykonany w 110—112 proc., co oczywiście nie jest sprawą łatwą. Dykcja z pomocą przyszli samorząd robotniczy i organizacja partyjna. Do czerwca załoga wykonała swoje zobowiązania, dodatkowej produkcji prawie w 80 proc. Reszta wykonana została już po 2 miesięcznej przerwie. Wartość dodatkowej produkcji zakładu w tym roku przekroczyła już milion złotych. Rynek otrzymał dodatkowo prawie 1,1 mln sztuk opakowań szklanych.

*

Co obecnie robi się w fabryce? Na czym polega modernizacja, rekonstrukcja i rozbudowa zakładu? Radykalnie poprawi warunki pracy gruntownie odnowiona hala produkcyjna. Należała ona w przeszłości do FPIU, która przekazała ten obiekt Hutcie Szkła. Koszt przebudowy tej hali ok. 2 milionów zł. Za pół miliona złotych zakupiono i zmontowano specjalny piec tunelowy służący do osprężania wyrobów szklanych. Zainstalowano również nowe gazogeneratory. Dzięki nowemu urządzeniu można obecnie spalać gorsze gatunki węgla. Pozwoli to zaoszczędzić rocznie blisko ćwierć miliona złotych. Najpoważniejszą inwestycją jest jednak wymiana przestarzałej wanny szklarskiej na nową. Wanna szklarska jest „sercem” produkcji takiego zakładu i od jej stanu technicznego zależy jakość produkcji.

W poprzednim okresie, zakład dysponując przestarzałymi urządzeniami, mógł produkować tylko szkło najniższego gatunku, służące do wytwarzania „opakowań szklanych”. Obecnie po modernizacji, a szczególnie po oddaniu nowej wanny, zakład będzie mógł produkować szkło białe, z którego można wyrobić różne asortymenty gospodarstwa domowego jak: szklanki, kieliszki,



Hutnik Stanisław Duchnowski przy pracy. Fot. TACZ

słoje, karafki i inne naczynia. Zapotrzebowanie na te wyroby w kraju jest bardzo duże. Część tych artykułów wysyłamy zresztą na eksport. Moglibyśmy eksportować więcej, ale moc produkcyjna tego przemysłu jest ograniczona.

*

Cennym efektem nowych inwestycji w zakładzie szklarskim będzie nie tylko przejście na zupełnie nową produkcję (szkło gospodarcze, zamiast opakowań szklanych), ale także radykalna poprawa warunków pracy. A pozostawiali one dotychczas dużo do życzenia. Posiłki spożywano w pomieszczeniach produkcyjnych, tam też znajdowały się prowizoryczne szafki robotników. Warunki sanitarne były kiepskie, a na dodatek przestarzałe, nieszczelne urządzenia wydzielaly szkodliwy dla zdrowia gaz.

po przebudowie sytuacja ulegnie radykalnej zmianie. Już w tym roku robotnicy otrzymają stołówkę i szatnię, w roku przyszłym łazienki i inne pomieszczenia sanitarne, a do 1964 r. zagospodaruje się w pełni cały teren fabryczny. Będzie to już nowoczesny zakład. Kierownictwo Huty Szkła chce zresztą przekonać Zjednoczenie o konieczności budowy na Białostocczyźnie jeszcze jednego dużego zakładu szklarskiego.

Do obsługi nowych urządzeń trzeba przeszkolić pracowników. Dlatego w najbliższym czasie zakład wysłał 15 hutników na przeszkolenie do znanej Huty Szkła „Hortensja” w Piotrkowie. Nowe urządzenia — to nowe zadania. Zakład posiada jednak wielu ofiarnych, doświadczonych pracowników. Najlepsi biorą udział w konkursach i zawodach. W tym roku 1 miejsce zajęła Brygada Mieczysława Andrukiewicza, II — Jana Stompi, a III — Jana Bryckiego.

Opuszczając zakład obsługujemy wszędzie ożywiony ruch. Murarze, tynkarze i inni fachowcy pracują na pełnych obrotach. Hutnicy czekają bowiem, ażeby po przebudowie uniósł się dym z fabrycznego kominu, a oni mogliby wtedy przystąpić do produkcji, ale już w nowych, lepszych warunkach.

J. REMBIASZ

Wszystkim po trochu

Ostatnio odbyło się zebranie Zarządu Oddziału Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego i Przemysłu Materiałów, w którym wzięli także udział dyrektorzy zainteresowanych przedsiębiorstw. Omawiano przede wszystkim problemy postępu technicznego. Referował inż. **Edmund Wojski**. Dużo miejsca poświęcono sprawie powołania klubów techniki. Między innymi z inicjatywą stowarzyszenia organizuje się międzyzakładowy klub techniki i racjonalizacji przy Wot. Zjednoczenia Przemysłu Tworowego Materiałów Budowlanych.

KTIR przy Fabryce Sklejek w Dojlidach dysponuje bogatą biblioteką techniczną, składającą się z blisko 700 tomów książek fachowych. Oprócz tego klub techniczny ma czasopismo techniczne. Cenną inicjatywą klubu było zorganizowanie wystawy książek technicznych.

Ciekawe badania przeprowadziła Katedra Fizyki WSI w Białymstoku w dwóch naszych zakładach. We Wschodnich Zakładach Przemysłu Włókiennego analizowano stan oświetlenia stanowisk robotniczych. Oprócz tego klub techniczny ma czasopismo techniczne. Cenną inicjatywą klubu było zorganizowanie wystawy książek technicznych.

Zakłady Sierżana posiadają własne laboratorium do badań surowców. Ostatnio rozbudowano je o laboratorium wodno-ściekowe. Zakłady dysponują także

KONKURS racjonalizatorski

Klub Techniki i Racjonalizacji przy Białostockich Zakładach Przemysłu Palmanteryjnego ogłosił ostatnio konkurs racjonalizatorski. Organizatorzy konkursu przewidują, że dzięki zgłoszonym wnioskom zwiększy się w „Palmanteryj” mechanizacja produkcji, usprawni się pracę przetranszowania parku maszynowego oraz uzyska oszczędności w zużyciu surowców i materiałów technicznych. (gen)



W tych dniach rozpoczęto budowę Domu Technika w Białymstoku, który stanie przy ul. Curie-Skłodowskiej naprzeciw gmachu Sądów. Na terenie budowy prowadzi się obecnie prace ziemne.

Fot. TACZ

Technika — znaczy postęp

W Białostockich Powiatowych Zakładach Przemysłu Tworowego odbyła się niedawno konferencja samorządu robotniczego, poświęcona sprawom postępu technicznego. Jak wynika z planu postępu technicznego, zakłady zainstalują w latach 1962 — 1963 wiele niezbędnych maszyn, jak cewlarki, aparat do barwienia, suszarkę szufladową i inne. Nowe maszyny przyczyniają się do zwiększenia wydajności oraz wpływają na jakość produkowanych wyrobów.

Również należąca do BPZPT szwalnia w Białymstoku otrzymała z importu nowoczesne maszyny. Pozwoli to na zwiększenie mocy produkcyjnej oddziału. Ze zgłoszonych na KSR usprawnień wymienić należy zastąpienie przy maszynach tzw. napędu zbiorowego indywidualnym oraz przerobienie wilka — mieszaka ze stałego na obrotowy. (gen)

SPOTKANIE przy telefonie



leżymy do różnych związków zawodowych. Jak załatwić w takim wypadku skierowanie na wczasy do jednej miejscowości i w tym samym terminie?

— W podobnych wypadkach poszczególne związki wymieniają między sobą skierowania. Oczywiście, może się tak zdarzyć, że w jednym i drugim związku są takie same skierowania.

FWP — DLA WSZYSTKICH

— Kto może korzystać z pobytu w domach Funduszu Wczasów Pracowniczych?

— W zasadzie wszyscy. Tylko że jedni mogą otrzymać wczasy pracownicze, ze zniżką w opłacie, inni pełnopłatnie.

— Jak kształtują się opłaty za 2-tygodniowy pobyt w domu FWP?

— Pełna odpłata za 2-tygodniowy turnus wczasowy w domach FWP wynosi 840 złotych. Pracownikom przedsiębiorstw i instytucji państwowych przysługują ponadto zniżki w zależności od wysokich zarobków, to znaczy wczasy po opłacie w/g odpowiedniej tabeli.

— A wczasy rodzinne?

— Za wczasy rodzinne wspólnotę płaci taką samą stawkę, a dziecko — o grupie niżej. Jeśli jednak zarobki matki czy ojca nie przekraczają 700 złotych (oczywiście, z tym zastrzeżeniem, że tylko jedno z nich pracuje), wtedy dziecko korzysta z wczasów bezpłatnie. Gdy analogiczne zarobki nie przekraczają 1000 złotych, odpłata za dziecko wynosi 60 zł.

WCZASY LECZNICZE

— W jaki sposób otrzymuje się wczasy lecznicze?

— Skierowaniami na wczasy lecznicze dysponują w zasadzie zarządy okręgowych związków zawodowych. I to przez cały rok. Biuro Skierowań FWP otrzymuje tylko skierowania na profilaktyczne wczasy gruźlicze i reumatyczne. O wysłaniu na tego rodzaju wczasy decydują jednak poradnie lekarskie — reumatyczna i przeciwgruźlicza.

ZWROT SKIEROWANIA

— Z powodu choroby nie mogę wykorzystać przydzielonych mi wczasów. Czy mogę otrzymać zwrot pieniędzy?

— Jeśli termin wyjazdu jest jeszcze daleki, zwraca się skierowanie do Biura FWP. Być może, że wówczas z wczasów tych skorzysta ktoś inny i będzie można otrzymać zwrot pieniędzy. Jeśli termin jest zbyt krótki i nikt inny skierowania nie wykorzysta, wówczas trzeba by wysłać do Centralnego Biura Skierowań FWP w Warszawie z załączonym świadectwem lekarskim. Wtedy będzie można uzyskać zwrot 90 proc. opłaty.

TYLKO W SZYBIE

— Czy można otrzymać skierowanie na wczasy FWP do Augustowa?

— Nie. Ponieważ w Augustowie nie ma domu FWP. Swoje ośrodki wypoczynkowe w Augustowie mają tylko niektóre zarządy okręgowych związków zawodowych, np. Służby Zdrowia, i członkowie tych związków mogą tam skierowania uzyskać. A w ogóle na terenie Białostockiego mamy tylko jeden mały dom FWP w Elku — Szybie.

— P. Wandzie Karpaciej, w imieniu władnym i Czytelników, składamy serdeczne podziękowania za dyżur przy redakcyjnym telefonie. (a)

Z listów do redakcji Proponujemy

Wybrałem się na spacer w okolice ul. Czystej. Ot tak po prostu przejeżdżę się, bo dawno nie byłem w tej dzielnicy. I przeżyłem szokowanie. To już nie to miasto! Znikają parterowe budy. Wszędzie rusztowania i budowa. Cieszy mnie to bardzo. Kogo zresztą nie cieszy? Ale jakoś głupio pomyśleć, że za parę lat nikt nie będzie miał okazji porównać, ile się w takiej dzielnicy zmieniło. A porównania takie byłyby bardzo pouczające. Mam więc propozycję do ojców miasta: zamówcie fotografie przebudowywanych dzielnic i uliczek. Niech nasze dzieci wiedzą, kiedys z czego wyrastało ich nowe piękne miasto.

Z. Ch.

OD REDAKCJI: Skromne archiwum zdjęć starego Białegostoku jest w posiadaniu naszej Redakcji. Ale racie ma nasz Czytelnik, że i władze miejskie powinny zadbać o coś takiego. Na pewno będzie to ciekawe zestawienie.

Obwodowy Komitet FJN — daje przykład

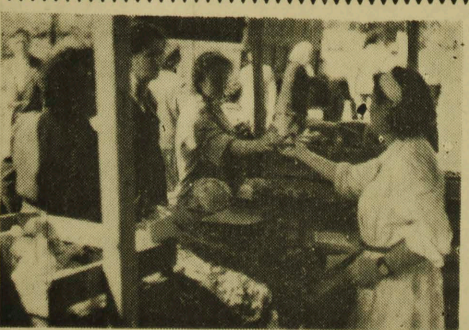
Wspólnymi siłami można wiele zrobić

Przeprowadziliśmy krótką rozmowę z dyrektorem, kierującą Obwodowego Komitetu FJN i jednocześnie przewodniczącą Komitetu Blokowego, obejmującego swoim zasięgiem ul. Angielską i ulicę przyległą — Anna Ambrożej. Oto czego dowiedzieliśmy się o pracy Komitetu:

Antypropaganda wizualna

Termin ten aczkolwiek niezbyt udany pasuje jak ulał do naszych gablot, których pełno w różnych punktach miasta. Popatrzyć na nie strach. Jedynie w Klubie MPIK są nowe zdjęcia i estetyczna oprawa. Reszta — przykro pisać. Jakież pokraczne zdjęcia. Wyceinki z gazet lub gryzmoły zrobione bez smaku i sensu. Nie dziwnego, że rzadko zatrzymują się przy tych gablotach ludzie. Tymczasem kosztowały one sporo pieniędzy i mogłyby być naprawdę ciekawym i pozytywnym elementem tak zwanej wizualnej propagandy. Można w tych gablotach pokazać i aktualności, i nowości wydawnicze, i plany rozbudowy białostockich dzielnic.

Zresztą czego nie można! Chodzi o to tylko aby się właścicielom gablot chciało... Jeśli się nie chce, radzimy Wydziałowi Kultury Prezydium MRN przydzielić owe gabloty takim gospodarzom, za których nie będziemy musieli wstydzić. Są tacy w mieście. Spójrzcie na witryny księgarni i Klubu MPIK. (f)



Stragany warzywnicze cieszą się powodzeniem. Szkoda tylko, że jest ich wciąż mało i nie zawsze są najlepiej zaopatrzone. Tradycyjny dla Białegostoku brak warzyw daje się obserwować i w tym roku. Tym razem rektor miał szczęście. Na straganie bułgarskie pomidory i młoda kapusta.

Fot. Z. Z.



Harcerze i zuchy powracają z obozu

Lipiec dobiega końca. Młodzież powraca z pierwszego turnusu kolonii letnich i obozów.

Harcerze, którzy wypoczywali nad Jeziorem Goldapskim, a także zuchy z kolonii w Bieczach, powrócą do Białegostoku w sobotę, 28 bm., około godz. 18. Przemaszczą oni ulicą Lipową, Rynek Kościuski, Kilińskiego przed Teatr im. Al. Węgierki, gdzie powitają ich rodzice i przedstawiciele Rady Przyjaciół Harcerstwa. (a)

NA ZDJĘCIU u góry: jedni powrócili już opaleni i wesośli. Inni wybierają się na obozy i wędrowki.

Fot. Z. Z.

KĄCIKI majsterkowania

O Spółdzielczym Domu Kultury Dziecka piszemy po raz pierwszy. Mieści się on przy ul. Kilińskiego i właściwie nie tak dawno rozpoczął swoją działalność. Do użytku dzieci pracowników zatrudnionych w spółdzielczości pracy, oddano dużą świetlicę, która już wkrótce zostanie wyposażona w ładne, nowoczesne meble. Zorganizowano już ognisko muzyczne i kółka zainteresowań, z których największym powodzeniem cieszy się kółko młodego technika.

Największym kłopot sprawił organizatorom brak pomieszczeń na warsztaty, w których młodzież mogłaby się zająć majsterkowaniem. Ale tu przyszła z pomocą dyrektorka MHD Artykułami Spożywczymi i prezes Spółdzielni Pracy Krawieckiej „Wzorcowa” — Piotr Kurylo. MHD bowiem posiada w tym samym bloku przy ul. Kilińskiego magazyny znajdujące się w pomieszczeniach piwnicznych. Piwnica ta jednak jest duża, z oknami, umywalką, światłem. W zamian za nią MHD otrzymuje podobne pomieszczenie w tym samym bloku, które należało do Spółdzielni Krawieckiej „Wzorcowa”. Tam właśnie znajdują się warsztaty majsterkowania trzech sekcji — elektrycznej, mechanicznej i modelarstwa.

Na warsztaty te czeka już prawie 100 dzieci i instruktor. (as)

W Zwierzynku brudy na pudy

Jedyny w mieście ośrodek wypoczynku świątecznego Zwierzyniec nie sprawia bynajmniej najlepszego wrażenia. Piękny las i polany są zaniedbane, brudne, nie uprządkowane. Zasmiecone alejki dawno nie spotykały się z miotłą grabiami. Miejsce do tańca popularnie zwane „patelnia” ma brudną, zasmieconą podłogę.

Ośrodek wypoczynku świątecznego nie uprządkowano nawet przed imprezami, które odbywały się w ostatnią niedzielę.

Ośrodek ten odwiedzają nieomal w każdy dzień przez setki mieszkańców miasta. Zarząd Zieleni Miejskiej powinien zająć się nim bardziej troskliwie, tak aby wypoczywający tam ludzie nie napotykali na styry śmieci leżących od paru dni. (as)

Odznaczenia za pracę społeczną i długoletnie pożycie małżeńskie

Na VIII sesji MRN, która odbyła się w ubiegłą środę, wręczono odznaczenia za aktywną pracę społeczną oraz długoletnie pożycie małżeńskie.

Złoty Krzyż Zasługi otrzymał inż. Zygmunt Pankiewicz, dyrektor Okręgowego Oddziału Związku Spółdzielni Mleczarskich w Białymstoku.

Srebrnym Krzyżem Zasługi udekorowano Włodzimierza Chrzanowskiego, prezesa Spółdzielczej Kasy w Gródku.

Medale za długoletnie pożycie małżeńskie otrzymali Józefa i Adolf Zmijewscy, którzy przeżyli ze sobą 50 lat. (as)

Nie wykorzystane lokale sklepowe

Prawie przed trzema miesiącami zlikwidowany został w bloku przy ul. Mickiewicza 32, sklep z artykułami galanterijnymi. Przez całe lato lokal ten stoi pusty. Dziwi to mieszkańców dzielnicy, w której przecież nie ma sklepów za dużo.

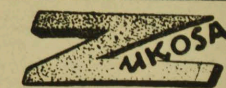
Mieszkańcy ul. Mickiewicza życzyliby sobie sklepu mięsno - garmażeryjnego. W tej dużej dzielnicy znajdują się bowiem tylko dwa małe sklepiki mięsne, których zapotrzebowanie nie wystarcza.

W takiej sytuacji nie wykorzystany lokal sklepowy przez tak długi okres czasu jest wielkim nieporozumieniem. (as)

Kłopoty

Na drodze wiodącej do osady Stasielce znajduje się ogromny dół. W porze deszczowej staje się on zbiornikiem wody. Mieszkańcy osady zwrócili się do Miejskiej Służby Drogowej o naprawę tej drogi, niestety, bez skutku.

A wystarczyłoby parę samochodów ziemni i skończyłby się ludzkie kłopoty. (as)



Ośmy dzień handlu (prywatnego)

Kiedy pewnego przedsiębiorczego sklepikarza, którego sklep ciągle ponosi straty, spytano, z czego on właściwie żyje, odpowiedział:

„Widzi pan, w soboty i niedziele sklep mój jest zamknięty. Z tego właściwie żyję.”

Analogia tej prostej opowieści do pewnych dziedzin naszego życia jest również subtelna, jak też oczywista — bo są na to dowody. A wszystko razem wzięte sprzeczają się (słowo już była mowa o przedsiębiorczym sklepikarzu) do handlu prywatnego.

Chodzi mianowicie o to, że inspektorzy PIH ukarali grzywnami prywatnych właścicieli różnego rodzaju sklepików na łączną sumę jednego miliona zł. Powody były i są różne: ukrywanie rzeczowych obrotów, uchylanie się od płacenia podatków itd. Zaledwie jednak w 5 wypadkach (na 215 spraw) cofnięto prawo do handlu.

Przedsiębiorczy sklepikarz może więc z całym spokojem handlować przez okrągłe siedem dni w tygodniu. To się im jednak opłaca. Nawet kosztem (drobnostka!) miliona złotych. (Wir)

Logika wydarzeń

W trzy miesiące po wojskowym zamachu stanu w Argentynie — wydarzenia wydają się powtarzać w jakas nieubłagana logiką w kolejnym kraju Ameryki Łacińskiej — w Peru. Zarówno w jednym, jak w drugim kraju wyniki wyborów nie zadowolili „hierarchii” wojskowej. Argentynscy przywódcy sił zbrojnych mieli zrozumiałe powody do niepokojów, bowiem czterdziestu deputowanych peronowskich i ośmiu gubernatorów prowincji (w tym najważniejsza prowincja Buenos Aires) mogło zażądać w sposób decydujący na dalszej polityce kraju, prowadząc do jej radykalizacji, do pewnego uniezależnienia Argentyny od Waszyngtonu.

W PERU sytuacja przedstawiała się zupełnie odmiennie. Spośród kandydatów na prezydenta — trzech, reprezentujących lewicę (Partię Socjalistyczną, Front Wyzwolenia Narodowego i Ruch Społeczny — Postępowy), nie mieli żadnych szans zwycięstwa. Z pozostałych, żaden nie powinien zaliczać na prawicowych generałów, jak przysłowiowa czerwona płachta... na antykomunistów. Fernando Belaunde Terry, przywódca burżuazyjnej partii Akcji Ludowej, były dyktator general Manuel Odría (dokonał zamachu stanu w 1948 r. i sprawował władzę do 1956) — popierany przez „Unię Narodową” oraz słynny w Ameryce Łacińskiej przywódca niegdyś antyimperialistycznej działy prawicowej APRY (Partia Rewolucyjnego Sojuszu Ludowego) Victor Raul Haya de la Torre, w przemówieniach przedwyborczych głosił dość ogólnikowe programy reform społecznych, uzdrowienia administracji i zapewnienia dobrobytu masom. Proamerykański dwutygodnik „Vision” usiłował dociec, jaka jest postawa trzech głównych kandydatów, w stosunku do komunizmu i „fidelizmu”. Jedynie Haya de la Torre dawał całkowite gwarancje pod tym względem, gdyż „potępiał i potępia Fidelę Castro w każdym przemówieniu oraz deklaracji się otwarcie jako antykomunista”.

Jako młody chłopiec (pochodzący z konserwatywnej, „dobrej” rodziny peruwiańskiej) Haya zastąpił z gwałtownie antyimperialistycznych przekonań. W 1923 r. został wygnany z kraju przez ówczesnego prezydenta (za organizowanie radykalnych „uniwersytetów ludowych” i przemawianie na wiecach) i na emigracji w Meksyku założył „APRE” — partię wówczas lewicową, zwalczającą zależność Ameryki Łacińskiej (którą określał jako — Amerykę Indian) od imperializmu, domagając się upaństwowienia przemysłu i radykalnej reformy rolnej oraz głoszącą solidarności wydziedziczonych mas indyjskich całego kontynentu.

Zamach stanu W PERU

W 1931 r. Haya powrócił do kraju, żeby kandydować na prezydenta. Wyborzy zostały sfalszowane przez kolejnego generała, który dokonał zamachu stanu, a armia dokonała masakry „aprystów”, na co APRA odpowiedziała walką bez pardonu przeciwko wojskowemu (od tego czasu datuje się wrogość armii do APRY).

W 1945 r. APRA — nielegalna od 1931 r. — poparła kandydaturę na prezydenta Jose Luisa Bustamante i zdobyła większość mandatów w Kongresie. W 1948 r. generał Manuel Odría dokonał nowego wojskowego zamachu stanu i natychmiast zapędził APRE i komunistów do podziemi. Haya spędził pięć lat w azylu dyplomatycznym w ambasadzie Kolumbii w stolicy peruwiańskiej.

W 1956 r. APRA znowu udzieliła poparcia kandydatury na prezydenta; był nim Manuel Prado Ugarteche, przedstawiciel najbogatszej prawdomównie ze słynnych czterdziestu rodzin, kontrolujących całą gospodarkę kraju, wielki akcjonariusz najważniejszego banku prywatnego w Peru („Bank Ludowy”), współwłaściciel fabryki cementu w Limie, koncernu radiowego, dziennika „La Cronica”, stacji

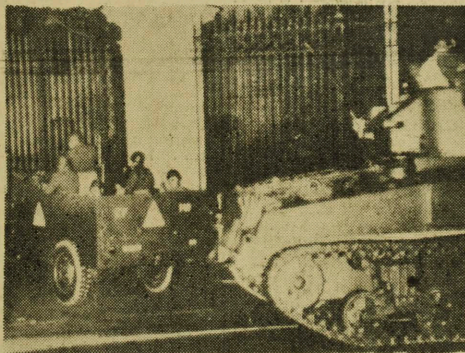
telewizyjnej etc. W zamian za poparcie, Prado zobowiązał się do legalizacji APRY — która współdziałała z „pradystami” w Kongresie, a po zakończeniu swojej kadencji wyraźnie sprzyjał kandydaturze Haya na prezydenta (Prado „wskazywał” agresywną politykę wobec kuby i był inicjatorem konferencji Org. Państw Ameryki w Kostaryce, wymierzonej przeciwko rewolucji kubańskiej w 1960 r.).

Oczywiście, Haya de la Torre daleki jest dzisiaj od swojej młodzieńczej lewicowości. Już w 1933 r. w manifestacji do swojej partii wytyczył jej antykomunistyczną politykę. Masy chłopie — w 65 proc. in-

świecie odziedziczonym nie omal po zdobyciach hiszpańskich, nie przemawiają jednak widocznie misterne argumenty waszyngtońskiego realizmu politycznego. Pragną oni utrzymać obecną strukturę gospodarczą kraju (66 proc. ziemi uprawnej należy do 918 latyfundiów, z których 70 proc. to własność trzydziestu rodzin peruwiańskich i kilku monopolii zagranicznych), nie chcą „integracji” mas indyjskich objętych państwowym systemem pracy (w kopalniach 90 proc. górników to Indianie; na wsi pracuje 62 proc. ludności indyjskiej; około dwóch milionów Indian nie zna hiszpańskiego i mówi tylko językami Quechua i Aymara, odziedziczonymi po Imperium Inków). Generalowie postanowili, że doświadczenia z demokracją, i że nadszedł czas na tradycyjny, wojskowy zamach stanu. Tym bardziej, że podobno komisje wyborcze dopuściły się pewnych „nieregularności” w obliczaniu głosów, dzięki czemu Haya otrzymał więcej kartek wyborczych niż Belaunde i Odría (choćbyż żaden nie uzyskał koniecznej większości i ostatecznego wyboru miał dokonać nowy parlament).

W Waszyngtonie zamach stanu przyjęty został z nie notowaną w dziejach irytacją. Sam prezydent Kennedy ogłosił słowa potępienia pod adresem generałów, a Departament Stanu — wstrzymał dla Peru dalszą pomoc z tytułu „sojuszu dla postępu”. Rzeczywiście, generałowie peruwiańscy zadali „sojuszu” poważny cios i utrudnili zadanie cementowania frontu „demokratycznych” republik amerykańskich przeciwko „niedemokratycznej” rewolucji kubańskiej.

BEATA BABAD



Junta wojskowa objęła władzę w Peru. Szef junty wojskowej, Ricardo Perez Godoy oświadczył, że „zwieszenie praw cywilnych trwać będzie 40 dni”. Szef junty wojskowej, zmuszony był złożyć powyższe oświadczenie z powodu potężnej, narastającej z każdym dniem, fali protestów ludności przeciwstawiającej się dyktaturze wojskowej. Zamach stanu, który miał miejsce 18 lipca, a któremu za pretekst posłużył jakoby sfalszowanie wyborów prezydenckich, odbywał się w atmosferze poważnych zamieszek w stolicy Peru — Limie.

NA ZDJĘCIU: czołgi przed pałacem prezydenckim w Limie podczas przewrotu.

Batyskał zanurzył się na głębokość 9.400 metrów

Francuski batyskał „Archimedes” prowadzący podwodne badania u wybrzeży Japonii zanurzył się w rejonie Rostu Koryjskiego na głębokość 9.400 m.

Batyskał spoczął na dnie morskim, a jego dwa pasażerowie obserwowali przez pewien czas życie na dnie morza. (PAP)

Polska wystawa gospodarcza w Mińsku

(Od specjalnego wystawnika AR)

Od kilku dni czynna jest w stolicy Białorusi — Mińsku, Polska Wystawa Przemysłowa, na której reprezentowane są towary eksportowane przez 14 polskich central handlowych. Na obszarze 1700 metrów kwadratowych powierzchni krytej i ponad 3 i pół tysiąca powierzchni otwartej wystawione są polskie obrabianki do drewna, miedzi, eksportowanych przez CEKOP kompletnych obiektów przemysłowych, maszyny dla przemysłu spożywczego, koparki, żłwigi, wibromoty i inne maszyny drogowe i budowlane, maszyny rolnicze i dla przemysłu chemicznego, jak również urządzenia garażowe, polskie „Junaki” i „SHL-ki”. Na wystawie licznie reprezentowane są wyroby polskiego przemysłu elektronicznego, aparatura do techniki jądrowej, aparaty i urządzenia medyczne, aparaty radiowe i telewizyjne, instrumenty muzyczne, artykuły sportowe i turystyczne, łódki, pralki, meble, odzież, obuwie itd.

Wystawa wywołała w stolicy Biało-

rusi duże zainteresowanie. W uroczystości otwarcia wzięli udział między innymi: przewodniczący Rady Ministrów BSRR tow. Kisielew, sekretarz KC KP Białorusi tow. Surganow i Szauro, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej BSRR tow. Kozłow i szeregi innych wybitnych osobistości. W ciągu pierwszych dwóch dni wystawę zwiedziło około 25 tysięcy osób, na których duże wrażenie sprawiają zarówno same eksponaty, świadczące o postępie polskiej myśli technicznej, jak i szczególnie interesująca oprawa plastyczna ekspozycji. Zwłaszcza dużo ludzi skupia się wokół dźwigu rurowego produkcji Szczecińskiej Fabryki Dźwigów, wokół pras do mas plastycznych z Żywca i Stalowej Woli, urządzeń garażowych i aparatów elektronicznych. Jak poinformował korespondent „AR”, dyrektor wystawy Tadeusz Walczykowski, w najbliższych dniach odbędzie się na terenie wystawy szereg spotkań przedstawicieli naszych central z kierowniczymi działaczami życia gospodarczego Białoru-

si — przedstawicielami kierownictwa i poszczególnych zarządów produkcyjnych Rady Gospodarki Narodowej Białorusi. Na spotkaniach przedstawiciele Polski i Białorusi dokonają wymiany doświadczeń i omówią kwestię dalszego wzbogacenia radzieckich list importowych o wyroby produkowane w naszym kraju, a wystawione w Mińsku.

Prasa białoruska wraz z centralnymi organami — „Sowietskaja Biełoruś” i „Zwiedza” — poświęcają wiele miejsca wystawie polskiej zamieszczając liczne zdjęcia i opisy poszczególnych eksponatów. We wtorek, centralna telewizja radziecka nadała na cały kraj program z Mińska poświęcony wystawie polskiej. W trakcie programu przedstawiciele polskich central handlowych udzielił szczegółowych wyjaśnień dotyczących konstrukcji i zastosowania poszczególnych eksponatów.

Jednocześnie z wystawą w wielkim gmachu cyrku organizowane są pokazy mody polskiej, przyciągające około dwóch tysięcy widzów dziennie. W kinach odbywa się Tydzień Filmów Polskich, podczas którego wyświetlane są między innymi „Wizyta prezydenta”, „Maj szósty zony”, zaś punktem kulminacyjnym Tygodnia będzie premiera „Drugiego brzegu”, na którą przybędzie grupa twórców filmu wraz z reżyserem Adamem Perłowskim.

ADAM PERŁOWSKI

SPORT W terminarzu piłkarskim nastąpią zmiany

BOZPN zdecydował, że jesienią runda rozgrywek piłkarskich sezonu 1962/63 na Białostocczyźnie rozpocz-

nie się 5 sierpnia br. Do klubów wysłane zostały terminarze rozgrywek, które wywołały jednak liczne protesty.

3 Polaków w półfinale turnieju szabli

Do półfinału indywidualnego turnieju w szabli na szermierczych mistrzostwach świata w Buenos Aires zakwalifikowało się trzech reprezentantów Polski — Pawłowski, Ochrya i Piątkowski. Niestety, zabrakło na planzashach w Buenos Aires brązowego medalisty z Turynu Wojciecha Zablockiego. Kontuzja, której doznał Zablocki na kilka dni przed wyjazdem na mistrzostwa świata, uniemożliwiła Polakowi wzięcie udziału w turnieju.

Do udziału sportowców „Gazety” dzwonił przedstawiciel, eckiego Mazura, białostockiej Gwardii i innych klubów, uzasadniając „czarno na białym”, że terminarz jest nieekonomicznie ułożony, że pociąga za sobą w wielu wypadkach wyjazdy w tym samym dniu wszystkich trzech drużyn danego klubu (III-ligowej, A-klasowej i ligi juniorów) — każdej w inne miejsce, mimo iż jednocześnie wyjazdy np. drużyny III-ligowej z juniorami można byłoby łączyć.

Terminarz musi więc ulec poprawkom — co też przystąpił uczynić BOZPN. Moralą wypływa z tego taki, że lepiej posiedzieć nad opracowaniem pierwszego dnia niż i pe dyskusji w szerszym gronie zrobić go dobrze, niż „wypuścić” terminarz z anomaliami. (ko)

Odjechali kolarze przybyli motocykliści

Ledwo „kręcący” w X DWB kolarze opuścili gościnną Gódkę, na rogatkach tego miasta pojawili się motorowcy — uczestnicy i Wojewódzkiego Złotu Motocyklowego Turystów Wiejskich. W sumie było ich 62. Najliczniejszą ekipę wystawił POM Goldap, za co otrzymał puchar przechoźni przewodniczącego WKFFIT.

Program pobytu i imprez motorowców był bardzo urozmaicony. Oficjalne otwarcie i powitanie uczestników złotu miało miejsce pod Pomnikiem Wdzięczności. W imieniu miejscowych władz do motocyklistów przemówił i sekretarz KM GPZP tow. Bazyli Galka, następnie zespół motorowców POM Goldap złożył wieniec pod pomnikiem. Odbyła się też defilada, nastąpiły miłe spotkania z harcerzami Hufca Białystok, Goldap i Elk. A później oczywiście próby sprawności motorowej i motorowej zjazdu z gódką połączoną z występami artystycznymi i wręczenie zwycięzcom rzeczowych nagród.

W zlocie uczestniczyli reprezentanci POM-ów i kółek rolniczych, z PGR-ów nie było ani jednego motocyklisty. A oto wyniki zespołowe i miejsce zajął POM Goldap — 275 pkt. przed POM II Goldap 2700 pkt. i POM Olecko — 2275 pkt. Indywidualnie 1. miejsce zajął Milewski (Goldap) — 980 pkt. przed Trzaską i Flewegem (oba z Goldap) po 940 pkt. Próbe sprawności w klasie 125 ccm wygrał Płietkiewicz (LKS Suwałki) przed Aleksandrowiczem (Suwałki), natomiast w kategorii maszyn powyżej 125 ccm — Rogalski (POM Olecko) przed Flewegiem (Goldap). Wreszcie na pytania motorowej Zgady-zgaduli najlepiej odpowiedział Dojnikowski z Suwałk. (ko)

11 mistrzów z Balcerowskim

Jak już informowaliśmy w ramach akcji „Leś” ZMS — 1962”, w dniach 4 — 11 sierpnia br. odbędzie się w Augustowie ogólnopolski drużynowy turniej szachowy o puchar KW ZMS w Białymstoku. Do turnieju zgłosiło się 15 czterosezonalnych drużyn, w tym 12 z naszego województwa. W poszczególnych drużynach figurują nazwiska bardzo silnych szachistów. Wystąpił też 11 mistrzów, przy czym w zespole Jodłowskiego Siatu zagra aktualny mistrz Polski — Balcerowski. (ko)

Zapisy do zespołów rytmiki dziecięcej

Ognisko TKKF „Klubowe” w Białymstoku przyjmuje zapisy dzieci w wieku 4 — 7 lat do zespołów rytmiczno — umysłowo-najwyższych. Rodzice proszeni są o zgłaszanie dzieci w pokój nr 3 przy ul. Wołowskiej 10 w godz. 18 — 19. Zapisy obejmują również te dzieci, które uczęszczają na zajęcia w latach ubiegłych. Zapisy trwają będąc do 2 sierpnia br. włącznie.

Notatnik kolarski

Dziś tj. 27 bm. o godz. 18 w lokalu klubowym odbędzie się zebranie sekcji kolarskiej białostockiego Wiśniarza.

Z piłkarskiego obozu juniorów

W dniach 9-21 bm. przebywali w Łomży na zgrupowaniu piłkarskim wytypowani, po specjalnej eliminacji, najlepsi juniorzy Białostocczyzny. W sumie było ich tam 24 w wieku 15-16 lat. A więc na zgrupowanie trafili ci, którzy jeszcze przez 2-3 lata będą juniorami — podopiecznymi trenerów. Nad prawidłowym przebiegiem szkolenia czuwał trener mgr Michał Gędel i instruktor mgr Włodzisław Krutel. Potem lat się z chłopów dość często i gęsto, ulgową taryfą nie było.

Reprezentacja juniorów rozegrała z sparringowcami mecz z mistrzem okręgu juniorów — zespołem LKS Łomża. Oba mecze zakończyły się zwycięstwami obozu, pierwszy 2:1, drugi

4:0. Zgrupowanie wytywał członek Komisji Miejskiej PZPN, były wielokrotny reprezentant Polski Józef Cisewski. W jego miejsce znaleźli się dwaj najbardziej utalentowani juniorzy Konf (Skra) i Dudziński (Sokół).

Za sumienne przykładanie się do zajęć trenerzy wyróżniali Lewkę (Wiśniar B-sto), Dudzińskiego i Tomaszewskiego (Sokół) oraz Zientarskiego i Arsenowicza (Mazur). Za zię zachowanie i lekceważący stosunek do zajęć został natomiast usunięty z obozu Swirzydowski (Jagielonia).

W listopadzie ew. w grudniu br. zorganizowany zostanie kurs instruktorów. (ko)



NA ZDJĘCIU: zdobywca 11 miejsca w X Wyścigu DWB Emil Sawicki (ZIM Elk) w otoczeniu najmłodszych amatorów kolarstwa. Fot. — Z. Z.